

„Pierwszą setkę milionów ludzi na kuli ziemskiej wyrwała z wojny imperialistycznej, ze świata imperialistycznego pierwsza rewolucja bolszewicka. Następne wyrwą z takich wojen i z takiego świata całą ludzkość“.

W. I. LENIN

„Teraz nie można już traktować mas pracujących świata jako „ślepego tłumu“, błądzącego w ciemnościach i pozbawionego perspektyw, albowiem Rewolucja Październikowa stała się dla nich gwiazdą przewodnią, która oświeciła im drogę i daje perspektywę“.

J. W. STALIN

NR 30 (80)

7.XI. 1949 R.

CENA 10 ZŁ



poprostu

STUDENCKIE CZASOPISMO SPOŁECZNO-LITERACKIE

SIŁA NAUKI RADZIECKIEJ

UCZMY SIĘ NA ICH PRZYKŁADZIE

KIEDY się mówi o Rewolucji Październikowej, o walce międzynarodowego proletariatu o wyzwolenie, o nowy ustrój nie można nie widzieć przed sobą postaci Lenina i Stalina wielkich wodzów rewolucji, nauczycieli i uczniów mas pracujących i organizatorów potężnej partii bolszewickiej, której historia jest drogowskazem dla mas pracujących całego świata w ich walce o pokój. Kiedy się mówi o pokoju, o walce o pokój nie można nie widzieć przed sobą postaci wielkiego Stalina, wodza międzynarodowego obozu pokoju i demokracji, Stalina — dumy ludu radzieckiego i nadziei milijonów pokój ludów całego świata. Całe życie, cała działalność Stalina jest kontynuacją dzieła Włodzimierza Ilicza Lenina.

W rozmowie z niemieckim pisarzem Emilem Ludwigiem tak Stalin powiedział o sobie: „on do mnie to jestem tylko uczniem Lenina i mam celem jest być Jego godnym uczniem“.

Kiedy w roku 1924 umarł geniusz Rewolucji Lenin, Stalin na II Ogólnozwiązkowym Zjeździe Rad w imieniu partii złożył wzniosłą przysięgę

„...odchodząc od nas nakazał nam tow. Lenin wysoko dzierżyć wiatki miano członka partii i strzec jego czystości. Przysięgamy Ci, tow. Leninie, że z honorem wykonamy to Twoje przykazanie!...“

Odchodząc od nas nakazał nam tow. Lenin strzec jedności naszej partii jak oka w głowie. Przysięgamy Ci, tow. Leninie, że wykonamy z honorem również i to Twoje przykazanie!...“

Odchodząc od nas nakazał nam tow. Lenin wzmacniać dyktando proletariatu. Przysięgamy Ci, tow. Leninie, że nie będziemy szczydzić swych sił aby wykonać z honorem i to Twoje przykazanie!...“

Odchodząc od nas nakazał nam tow. Lenin wzmacniać ze wszystkich sił sojusz robotników i chłopów. Przysięgamy Ci, tow. Leninie, że wykonamy z honorem również i to Twoje przykazanie!...“

Realizacja przysięgi złożonej wielkiemu Leninowi przechodził w nieublaganej i bezkompromisowej walce z zewnętrznymi i wewnętrznymi wrogami partii.

„Bez rozgromienia Trockizmu niepodobna osiągnąć zwycięstwa w warunkach nępy, niepodobna przeobrazić dzisiejszej Rosji w Rosję socjalistyczną“.

Stalin uzbroid partię do bezkompromisowej walki z wrogami ludu, nauczył partię demaskować i pokonywać wrogów ludu.

„Nie należy uspakajać partii, lecz trzeba rozwijać w niej czujność, nie należy jej usypiać, lecz trzeba ją utrzymywać w stanie pogotowia bojowego, nie należy jej rozbrajać, lecz trzeba ją uzbrajać, nie demobilizować, lecz utrzymywać ją w stanie mobilizacji...“ w walce o budownictwo socjalistycznego społeczeństwa.

Nauka Lenina i Stalina, droga po której pod ich przewodnictwem kroczyła i kroczy partia bolszewicka oświeca partiom robotniczym całego świata ich drogę ku socjalizmowi, drogę nieublaganej walki i wielkiego budownictwa.

Na etapie potęgi wielkość wodzów Rewolucji?

W czym tkwią źródła genialnej umiejętności kierowania i porywania za sobą mas do realizacji tych zadań, do walk o ich najżywniejsze interesy?

Stalin w swojej pracy „O Leninie“ mówi: „wiara w twórcze siły mas — to ta właśnie cecha szczególnej działalności Lenina, która dawała mu możność opanować myślą żywioł i skierować ruch jego w tożysko rewolucji proletariackiej“. I tu Stalin pozostał wiernym uczniem swojego nauczyciela.

Stalin mówił: „...moimi pierwszymi nauczycielami byli robotnicy tylicy...“

Dwa lata pracy rewolucyjnej wśród robotników przemysłu naftowego zahartowały mnie jako bojownika — praktyka i jako jednego z robotników — praktyków...“

(Dalszy ciąg na str. 3)

32 lata istnienia państwa radzieckiego — to okres bezprzykładnego rozwoju nauki. Przewodząc w świecie pozycję i wspinając się na gruncie tego ustroju, musi stać wyżej, musi wyprzedzać ideologię tych innych społeczeństw. Oto jest węgielny kamień potęgi nauki radzieckiej.

Stąd dalsze jej przyczyny są tylko pochodnymi tej pierwszej. Mówi się często o opiece, jaką otaczają swych nuczonych narody radzieckie. Ale czy może być inaczej w społeczeństwie socjalistycznym, w państwie będącym na usługach całego narodu? Ścisły sojusz, jaki łączy robotników i chłopów ZSRR ma swój bezpośredni oddźwięk w ścisłym związku nauki radzieckiej z konkretnymi potrzebami, z konkretnym życiem szerokich mas społeczeństwa radzieckiego. Nie ma tam żadnych przeciwieństw między nau-

palistycznych społeczeństw, to i ideologia (a więc i nauka), która powstaje na gruncie tego ustroju, musi stać wyżej, musi wyprzedzać ideologię tych innych społeczeństw. Oto jest węgielny kamień potęgi nauki radzieckiej.

Stąd dalsze jej przyczyny są tylko pochodnymi tej pierwszej. Mówi się często o opiece, jaką otaczają swych nuczonych narody radzieckie. Ale czy może być inaczej w społeczeństwie socjalistycznym, w państwie będącym na usługach całego narodu? Ścisły sojusz, jaki łączy robotników i chłopów ZSRR ma swój bezpośredni oddźwięk w ścisłym związku nauki radzieckiej z konkretnymi potrzebami, z konkretnym życiem szerokich mas społeczeństwa radzieckiego. Nie ma tam żadnych przeciwieństw między nau-

ką i życiem, między ludźmi nauki i społeczeństwem. Przeciwnie. Podkreślano niejednokrotnie, że nauka radziecka siłą swą czerpie właśnie z tego, że „...nie separuje się od narodu, lecz gotowa jest mu służyć, przekazywać wszystkie swoje osiągnięcia...“ (Stalin) Ten najbliższy stosunek między społeczeństwem i jego uczonymi zawiązał się w Związku Radzieckim zaraz po rewolucji. Już w 1918 r. Lenin przedstawił Akademii Nauk plan prac, mających na celu przemysłową i ekonomiczną przebudowę Rosji. Akademii postawiono już wówczas doniosłe zadania praktyczne, a — jak stwierdza jeden ze znawców tych spraw (prof. Jan Dembowski) — „współpraca teoretycznej wiedzy z jej praktycznymi zastosowaniami przybrała wkrótce imponujący rozmach“.

Od tego czasu wiele bojowych zadań stawały narody radzieckie przed swymi uczonymi — ci zaś wykonywali je. Do najpiękniejszych tego przykładów należy przebieg wielkiej Północnej Drogi Morskiej z Leningradu do Władywostoku — uzyskane wielkim kolektywnym wysiłkiem setek uczonych i tysięcy robotników.

W czasie wojny z hitlerowcami wszystkie zakłady naukowe ZSRR zjednoczyły się w dzieło obrony kraju.

Już w latach powojennych mieliśmy wszyscy okazję zetknąć się z przykładem ścisłego związku nauki z życiem społecznym, z okazji wielkiej dyskusji nad teoriami agrobiologicznymi T. Lysienki. Doniosłe decyzje rządu ZSRR w sprawie gospodarczego opanowania południowych obszarów Związku, narażonych na okresowe posuchy, są niewątpliwie wynikiem zwycięstwa teorii Mieczurina — Lysienki.

Niedawno zaś oświadczenie TASS-a, że tajemnica bomby atomowej jest w posiadaniu ZSRR — dowodzi, że zwycięstwa nauki radzieckiej są zawsze i wszędzie tam, kiedy i gdzie wymaga tego dobro socjalistycznego ustroju ZSRR, kiedy i gdzie wymaga tego o szczęście radzieckich ludzi,

szczęście prostych ludzi całego świata.

Ludzie radzieccy z otuchą i optymizmem patrzą w przyszłość, bo wiedzą jakim wspaniałym aparatem naukowym dysponują. Aparat ten wydał uczonych tej miary, co psycholog Rubinsztejn; językoznawca Marr; wielki fizjolog Pawłow; biologowie Mieczurin i Lysienko i setki, ba! tysiące innych.

Nauka radziecka, która stoi na stanowisku materialistycznym, posługując się w swoich badaniach metodą dialektyczną, potrafiła połączyć rewolucyjną śmiałość w łamaniu wszystkiego, co stało się przetrzymaniem, z szacunkiem dla najbardziej cennych tradycji przeszłości. Pięknie wyraził to Stalin w swoim znanym toaście „na cześć rozwoju nauki, tej nauki, której twórcy rozumiejąc moc i znaczenie zrodzonych w nauce tradycji i umiejętnie je w jej interesach użytkując, mimo to nie chcą być niewolnikami tych tradycji, a cześć rozkwitu nauki, która ma odwagę łamać stare tradycje, normy i twierdzenia, gdy stają się przeszkodą, gdy przekształcają się w hamulce postępu, nauki, która potrafi tworzyć nowe tradycje, nowe normy, nowe twierdzenia“.

Pieśń Rewolucyjnego Czerwonego Pułku Warszawy

Warszawy

Poniżej podajemy wyjątki z pieśni Rewolucyjnego Czerwonego Pułku Warszawy, który uformował się w marcu 1918 r., aby wspólnie z proletariatem rosyjskim walczyć o zwycięstwo rewolucji.

Nie panom występować się,
Nie tron ich wspierać krwawy —
Woności ludu bronić chce
Czerwony pułk Warszawy!

Nie otumanią słowa nas
Z pałacu, czy z ambony —
Przewodni znak robotniczych mas.
To sztandar nasz czerwony!

Hej, Towarzysze! Naprzód marsz
Za nędznych tych miliony!
Wyzwoli braci w ogniu szarż
Warszawski pułk Czerwony!

Wysoko wzniesiemy sztandar swój
Radosny sztandar krwawy —
Gdy ruszy w bój, śmiertelny bój
Czerwony pułk Warszawy!

Wyroślił z tych mazurskich pól
Warszawskich piwnic piekła —
Dręczył nas car i gnębł król
I zgraja panów wściekła.

Dawali im życie im, swój los!
Oni nam — głód i nędzę...
Dziś śmierć im wieści buntu głos,
Dziś kres ich złej potędze!

Dawali pracę im i krew!...
Oni nam śmiech szydzący...
Dziś kulą im zanucim śpiew.
Dziś katom proch zaskwierczy...



1917



ZSRR – ostoją pokoju i postępu

„Nasza Rewolucja Październikowa zapoczątkowała nową epokę w historii świata... Mamy pełne prawo szczeni się i szczeni się tym, że nam przypało w udziale szczęście rozpoczęcia budowy państwa radzieckiego, rozpoczęcia nowego etapu historii, epoki panowania nowej klasy, uciskanej we wszystkich krajach kapitalistycznych i kroczącej wszędzie ku nowemu życiu, ku zwycięstwu nad burżuazją, ku dyktaturze proletariatu, ku uwolnieniu ludzkości od jarzma kapitału, od wojen imperialistycznych“.

LENIN

DNIA 24 października 1917 r. partia bolszewicka podniosła nieustraszenie sztandar rewolucji proletariackiej i pod kierownictwem Lenina i Stalina poprowadziła robotników i chłopów do walki o obalenie władzy obszarników i kapitalistów rosyjskich, o dyktaturę proletariatu.

Od tego dnia kapitalizm i imperializm utracił swój monopol, na władzę znalazły się oko w oko z nową władzą, która rosła i kzepła w codziennym trudzie 200 milionów wolnych budowniczych nowego społeczeństwa i w świadomości dziesiątów i setek milionów pracujących całego świata. Od tej chwili nie było aktualnego dla ludzi pracy problemu, nie było bojowego wystąpienia mas pracujących i całych narodów, w którychby nowe państwo socjalistyczne — Z. S. R. R. — nie stanęło na czele walki o postęp polityczny i społeczny, w których nie odegrałoby ono roli przywódcy wszystkich sił, uczciwie wciągających się do walki o wolność, o pokój, o wyzwolenie ludzi pracy.

Wielka Socjalistyczna Rewolucja Październikowa dowiodła, że okres kapitalizmu dobiega końca, że jesteśmy w stuleciu, w którym wszystkie drogi prowadzą do komunizmu.

Międzynarodowy wpływ Październikowej Rewolucji Socjalistycznej wyraził się tym, że awangarda robotnicza na całym świecie zrozumiała, iż rozpoczęła się nowa epoka, że rozpoczął się rozpad kapitalizmu, że w wyniku rewolucji rosyjskiej narodziła się nowa, jeszcze nigdy dotychczas nieistniejąca, baza wywołującego ruchu robotniczego.

Zrozumiały to i odczuli również uciemiężone narody kolonialne, które ujrzały po raz pierwszy w Związku Radzieckim wyzwolenie od przemocy nacjonalistycznej i braterskie współżycie narodów.

„Rewolucja Październikowa zadała kapitalizmowi światowemu śmiertelną ranę, z której nie wyleczy się on nigdy. Właśnie dlatego kapitalizm nigdy już nie odzyska z powrotem tej „równowagi“ i „trwałości“, jakie posiadał przed Październikiem“ (J. Stalin).

Na tym przede wszystkim polega światowe znaczenie Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej, która zapoczątkowała nową erę w historii świata — erę rewolucji proletariackich.

W okresie swego istnienia państwo radzieckie, naród radziecki osiągnęli olbrzymie sukcesy, których znaczenia nie można porównać z niczym w całej historii rozwoju ludzkości. W wyniku likwidacji kapitalistycznego systemu gospodarki, zniesienia prywatnej własności środków i narzędzi produkcji i likwidacji wyzysku człowieka przez człowieka — w kraju radzieckim zapanował nowy, socjalistyczny system gospodarki, opierający się na społecznej własności narzędzi i środków produkcji.

Likwidacja wyzysku i ugruntowanie nowego, socjalistycznego ustroju, zwycięstwo socjalizmu — to główny, decydujący, mający olbrzymie znaczenie światowe wynik Rewolucji Październikowej.

Zwycięstwo stalinowskiej polityki uprzemysłowienia kraju, która przekształcała Związek Radziecki w pro-

dujące mocarstwo przemysłowe, posiada naprawdę światowe — historyczne znaczenie. W wyniku kolektywizacji rolnictwa Kraj Radziecki stworzył najbardziej produkcyjne na świecie rolnictwo socjalistyczne, którego sukcesy utrwały i zwiększyły potęgę gospodarczą państwa radzieckiego.

Źródłem tych wszystkich sukcesów jest kierownictwo bolszewickiej partii, które zjednoczyło klasę robotniczą i pracujące chłopstwo w walce o zwycięstwo socjalizmu.

Istnieją kraje kapitalistyczne, w których nagromadzone są ogromne bogactwa, istnieją doświadczeni ludzie, są zasoby naturalne, ale gnijący system kapitalistyczny z jego prywatną własnością, anarchią produkcji, rozdierającymi go antonizmami społecznymi i politycznymi i kryzysami, skazuje te kraje na brak równowagi i katastrofale fiaska, na periodyczne strajki i rewolucyjne wstrząsy.

Inna sytuacja istnieje w Związku Radzieckim, gdzie okrzepły socjalistyczny ustroj społeczny jest niewyczerpanym źródłem wzrostu sił państwa radzieckiego, entuzjastycznego stosunku do pracy i moralnych wartości ludzi radzieckich.

Naród radziecki pod kierownictwem Partii Komunistycznej i Wielkiej Stalina ciągle wykazuje, że jest zdolny do dokonywania wciąż nowych, wielkich czynów.

Historyczne sukcesy i zwycięstwa narodu radzieckiego osiągnięte pod kierownictwem partii Lenina - Stalina w ciągu 32 lat istnienia społeczeństwa radzieckiego świadczą nie tylko o wyższości radzieckiego ustroju społecznego i państwowego: są one również świetnym potwierdzeniem siły i wyższości światopoglądu marksistowsko-leninowskiego.

Po Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej, a zwłaszcza w rezultacie likwidacji elementów kapitalistycznych, naukowo-filozoficzny, marksistowsko-leninowski światopogląd stał się w Kraju Radzieckim panującym, przeistoczył się w światopogląd całego narodu.

Niezwyoczony jest taki naród, który po raz pierwszy nie zwyciężył, lecz świadomie uzbrojony w światopogląd marksistowsko-leninowski, buduje swe życie i losy, tworzy nieznane dawniej materialne i duchowe wartości, zdobywając zasłużone uznanie całej postępowej ludzkości. Nauka marksizmu-leninizmu jest niezawodną busolą w ręką partii bolszewickiej, posiada ona niezmierzona siłę żywotną, ogromne organizujące, mobilizujące i przeobrażające znaczenie.

Dzieło Lenina - Stalina, idee marksizmu - leninizmu są niewycięzione.

Nauka ta wywarła owocny wpływ na rozwój wszystkich gałęzi wiedzy. Nauka ta dopomogła uczynom radzieckim znaleźć swe miejsce w wielkiej twórczej pracy kraju.

Ścisła łączność z życiem jest charakterystyczną cechą nauki radzieckiej. To właśnie decyduje o jej sukcesach. Wielka ilość uczonych, inżynierów i techników - wynalazców, osiągnęła wybitne rezultaty dlatego, że pracowała w ścisłym kontakcie z praktyką. Jest rzeczą naturalną, że jak w każdej sprawie, tak i w nauce o sukcesach decydują kadry, ich wykształcenie i uświadomienie politycz-

ne. Partia i Rząd Radziecki zawsze poświęcały wiele uwagi tej sprawie.

W dążeniu do panowania nad światem imperialiści anglo- amerykańscy propagują szeroko ideologię kosmopolityzmu, polegającą na wyrzuceniu się przez narody swej niezależności i suwerenności, wyrzucenia się kultury narodowej. Po przez liczne kanały propagandy Wall-Street usiłuje zasugerować narodom, że tylko pod władzą amerykańskich magnatów mogą one osiągnąć „rajskie życie“, że tylko tak zwany „amerykański tryb życia“ odpowiada interesom każdego człowieka.

Miliarderzy zaoceaniczni wydają ogromne środki na szerzenie tej faszystowskiej idei. W tym celu wykorzystuje się literaturę i sztukę, będącą na służbie magnatów finansowych. Wraz z bronią amerykańscy businessmeni rozwijają po krajach zmarshalizowanych nieudolną fabrykację Hollywoodu, czasopisma i książki, z których kart rozlega się rozrywkowa propaganda wojny atomowej.

Bezczelnym kłamstwem propagandy amerykańscy usiłują podważyć walkę narodów o niezależność narodową, zdziwić ich opór przeciwko uciskowi i imperializmowi, stłumić przeciwnictwa klasowe.

Walka z kosmopolityzmem, jako ideologiczną bronią imperializmu anglo- amerykańskiego jest nieodzownym warunkiem dalszego zespolenia sił demokracji, stanowi istotny wkład w dzieło pokoju.

Szlachetne dążenie do obrony samodzielności narodowej i suwerenności państwowej od brzydzących fałsz zaoceanicznych pretendencjom do panowania nad światem, wymaga się w świadomości narodów w krajach zmarshalizowanych Europy zachodniej. Zrada interesów narodowych przez tchórzliwą i nikczemną burżuazję i jej prawniczo-socjalistycznych lokajów, wywołuje rosnący protest i oburzenie w sercach prostych ludzi. W tym protestie zrozumiałą pogardą dla zbankrutowanych klas rządzących łączy się z niezłomnym przekonaniem, że dzień jutrzejszy na należy do ludu pracującego, że niedaleki jest czas, kiedy narody potrafią oczyścić swe życie od pasożytów i ująć swój los w swe własne ręce.

Przeświadczenie o swej sile, przekonanie o nadchodzącym zwycięstwie stanowią dla przodującej demokratycznej społeczności krajów zachodniej - europejskich źródło natchnienia do walki przeciwko płażeniu się burżuazji przed imperializmem amerykańskim, przeciwko rozkładawemu wpływowi zamerykanizowanej ideologii klas panujących, nieodłączną częścią której jest kosmopolityzm — ten zdradziecki chwyt ginących klas.

Proletariacki międzynarodowy oznacza międzynarodową solidarność ludzi pracy w ich wielkiej walce wywołującej o obalenie panowania burżuazji, o socjalizm.

W dobie obecnej świat podzielony jest na dwa obozy: — antydemokratyczny obóz imperializmu ze Stanami Zjednoczonymi na czele i antyimperialistyczny obóz socjalizmu i demokracji ludowej. Obóz imperialistyczny reakcji niesie narodom ucisk, ujarzmienie ekonomiczne i polityczne, kryzysy ekonomiczne i masowe bezrobocie, nowe rujnujące wojny. Obóz socjalizmu i demokracji prowadzi konsekwentną i zdecydowaną walkę o trwały pokój i bezpieczeństwo wielkich i małych narodów, o ich wolność i niezależność, o utrzymanie i utwalenie ich suwerenności narodowej.

W tych warunkach proletariacki międzynarodowy jest nierozdzielnie związany z popieraniem obozu socjalizmu i demokracji, z walką przeciw obozowi imperializmu i reakcji.

Socjalizm — to przyszłość całej ludzkości.

To, co naród radziecki wybudował, zdobył i wywalczył w ciężkich zmaganiach z wewnątrz i z zewnątrz — wrogami Z. S. R. R., jest drogowskazem rozwoju państw demokracji ludowej, jest żywym wiecieniem najlepszych nadziei i marzeń milionów uciśnionych ludzi pracy krajów kapitalistycznych.

W wyniku drugiej wojny światowej, w wyniku rozgromienia Niemiec faszystowskich, z łańcucha imperialistycznego wypadły nowe ogniska: — kraje, które zruciły jarzmo faszystowskie i utworzyły nową, ludową demokrację. Kraje te, które wyzwoliły się dzięki pomocy Armii Radzieckiej od zaborców faszystowskich, uzyskały możność nieskrepowanego rozwoju i zakładają fundamenty swego rozwoju na drodze socjalistycznej. Inaczej potoczyły się wydarzenia w tych krajach, do których w czasie wojny wkroczyły wojska angielskie i amerykańskie. Imperialiści anglo - amerykańscy usiłują podporządkować sobie te kraje.

W tym celu prowadzą one politykę tłumienia sił demokratycznych, wszelkimi siłami wzmacniają i popierają siły reakcyjne we Francji, Włoszech, Grecji i innych krajach europejskich. Osiągnięcia frontu demokratycznego spędzają sen z oczu podżegaczom wojennym. Zapomniałszy lekcje niedawnej wojny, wywołują oni do wyprawy przeciwko nam, układają plany nowej wojny imperialistycznej. Związek Radziecki w dalszym ciągu prowadzi wytrwale i konsekwentną politykę walki o pokój i bezpieczeństwo narodów.

Polityka zagraniczna Z. S. R. R. znajduje gorące poparcie wśród całej postępowej ludzkości, która nie

chce nowej wojny i dąży do trwałego pokoju.

Sam fakt obchodzenia Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej przez miliony prostych ludzi wszelkich ras i narodowości, we wszystkich zakątkach kuli ziemskiej, stanowi potężną demonstrację międzynarodowej solidarności mas pracujących, dowodzi, że stoją one zwyciężczo wokół Związku Radzieckiego, potężnie twierdzą demokrację, pokój i socjalizm.

Jednym z ważnych czynników wzmocnienia sił antyimperialistycznych jest wielkie zwycięstwo w wojnie Ludowo - Wyzwoleńczej i rewolucji ludowej w Chinach.

Z narodu cięmiężonego przez feudalizm i imperializm, naród chiński stał się gospodarzem nowego państwa i zastąpił feudalny, faszystowski, dyktatorski rząd Kuomintangowski republiką dyktatury demokracji ludowej.

Imperialiści anglo - amerykańscy, którzy ponieśli niezwykle dotkliwy krach w Chinach, żywią jeszcze

wciąż nadzieję, że wstrzymają rozwój walki narodowo - wywołującej ludów azjatyckich drogą zjednoczenia reakcjonistów w agresywny blok Pacyfiku. Daremne nadzieje. Zwycięstwo demokracji chińskiej przygotowane zostało przez cały wiek rozwoju historycznego.

Wielka Rewolucja Październikowa wywołała zwrot w światowej historii ludzkości, podważyła panowanie imperializmu w krajach kolonialnych i zależnych, przebudziła ujarzmione masy narodów Wschodu, zapoczątkowała ona nowy etap również w dziejach Chin.

32 rocznicę Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej wiła Obóz Socjalizmu, Demokracji i Pokoju jeszcze bardziej zwarty i jednolity.

Związek Radziecki stojący na czele obozu demokratycznego i antyimperialistycznego, stanowi niezłomną ostoję pokoju, demokracji i postępu przeciwko podżegaczom wojennym i nowym kandydatom do panowania

nad światem — amerykańskim imperializmem. W odpowiedzi na wściekłą nagonkę i podle oszczerstwa imperialistów miliony ludzi na całym świecie od Kantonu do Nowego Jorku demonstrują w dniu 32 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej miłość i przywiązanie do kraju socjalizmu, który rozgromił hitlerowską machinę wojenną obronił cały świat przed barbarzyństwem faszystowskim i który obecnie walczy o trwały i demokratyczny pokój.

Rewolucja Październikowa była fosem dla burżuazji nacjonalizmu, dowioda bowiem, że proletariacki międzynarodowy wywołał uciemiężone narody łączy robotników i chłopów różnych narodów w braterskim sojuszu.

Masy pracujące całego świata kierując się wspaniałym przykładem ZSRR, gromadzą siły do walki, w której zwycięstwo musi przypaść obozowi pokoju i demokracji.

E. SZ.

ŁĄCZYŁA NAS I ŁĄCZY TA SAMA IDEA



Feliks Dzierżyński



AI JAJA 32 lata od zwycięstwa Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej. Z historii tej wielkiej rewolucji łączy się jedna z najpiękniejszych kart w walce proletariatu polskiego o społeczne i narodowe wyzwolenie naszego kraju, o braterski, rewolucyjny sojusz ludu polskiego z ludem kraju socjalizmu.

Już w 1905 roku na barykadach Warszawskiej i Moskwy, zrodził się konkretny sojusz proletariatu polskiego z proletariatem Carskiej Rosji, w walce o wyzwolenie społeczne i prawo narodów do samostanowienia o sobie. I wtedy, gdy w zawiązuje pierwszej imperialistycznej wojny, polskie obszarnictwo i burżuazja wysprzedawały krew ludu polskiego carowi i cesarzom, gdy ks. Lubomirski, kardynał Kakowski współz w piludczyną i endecją składali wiernopoddarcze hołdy niemieckim i austriackim okupantom, wtedy na pierwszą wieść o rewolucyjnych walkach bohaterstwa proletariatu rosyjskiego, nękami głodem i wywózkami robotnicy Warszawy, Łodzi i Zagłębia, stali gorące pozdrowienia Rewolucji.

Na ziemi rosyjskiej, stanęli na wezwanie Lenina i Stalina do walki o dyktaturę proletariatu, najlepsi synowie ludu polskiego, rzucając tam przez losy wojenne. Dziełałki wieców polskich uchodźców, żołnierzy i chłopów opowiadały się zdecydowanie po stronie proletariatu rosyjskiego. Ze wściekłością pisały obszarnictwo „Gazeta Polska“ w początkach marca 1917 r. o wielkim wiecu poskim, na którym, uwolniony przez rosyjskich robotników, przywódca polskiego proletariatu Feliks Dzierżyński, entuzjastycznie witany stwierdził: „Dążenia proletariatu rosyjskiego pokrywają się w zupełności z dążeniami proletariatu i narodu polskiego“.

Na stronę rewolucji przeszedł polski pułk zapasowy w Bielgorodzie. Wypowiedział on posłuszeństwo gen. Dowbor-Muśnickiemu, niedawnemu siewczowskiemu carskiemu, który i teraz długo nie mógł wytrwać w polskości i rozpoczął wspólnie z pruskim generał-gubernatorem Beselerem dziać się przeciw rewolucji. A Rewolucyjny Pułk Bielgorodzki od rewolucji lutowej brał aktywny udział w walce z bandami Korniowa i Junkrami w okręgu Dońskim, z bronią w ręku występował przeciwko kontrrewolucji.

7-go października 1917 r. zwycięska rewolucja proletariacka oddała władzę w ręce Rad. Powstał pierwszy na świecie rząd robotników i chłopów. „Prawda“ organ centralny bolszewików z dnia 15.XII.1917 roku stwierdza: „Zadaniem samookreślenia dla wszystkich narodów uciskanych i dlatego nie możemy dopuścić by naród polski był pozbawiony tego prawa“.

Na historycznym drugim Zjeździe Rad Delegatów Robotniczych i Żołnierskich Dzierżyński stwierdza w imieniu ludu polskiego:

„Proletariat polski był zawsze we wspólnym szeregu z proletariatem rosyjskim... My wiemy, że jedyną siłą, która może wyzwolić świat, to proletariat, walczący o socjalizm. Gdy zatriumfuje socjalizm, zostanie zdlawiony kapitalizm i zniesiony będzie ucisk narodowy“.

Ta świadomość wspólnoty sprawy Wielkiej Rewolucji Socjalistycznej, oraz wyzwolenia społecznego i narodowego ludu polskiego wiodła tysiące, dziesiątki tysięcy Polaków do szeregów Gwardii Czerwonej, do formującej się Armii Czerwonej. „Bielgorodzcy“ stanowali trzon sformowanego w marcu 1918 r. „Rewolucyjnego Pułku Czerwonej Warszawy“. Pierwszego sierpnia przemawiał na wiecu tego pułku Lenin. Wielki wódz światowego proletariatu dał wyraz najgłębszemu dążeniu ludu polskiego do Października, gdy mówił: jedno wspólne pragnienie łączy obecnie rewolucjonistów rosyjskich i polskich — pragnienie utrwalenia zdobytych pierwszych rewolucji socjalistycznej“.

Wkrótce powstają dalsze pułki: Pułk Lubelski, 4-ty Pułk Czerwonej Warszawy w Witebsku, Pułk Sielicki, 5-ty Pułk Mniński, 6-ty Pułk Grodzieński, 7-my Wileński, 8-my Suwałski, Warszawski Pułk Czerwonych Huzarów, Mazowiecki Pułk Czerwonych Ułanów, 2 Dywizyjny Pułk Artylerii Czerwonej i inne. — To rosną szeregi wojowników o wolność przeciw carom i cesarzom wtedy, gdy burżuazja polska w strachu przed falą rewolucyjną skupia się wokół bankrutującego kajzera, a potem przemiesza w pośpiechu od Niemców magazyny z bronią, by ją skierować przeciw polskim robotnikom, idącym w ślady swych rosyjskich towarzyszy.

Polskie formacje rewolucyjne rosły w walce na wszystkich frontach wojny domowej, walczyły pod Kurkiem, Carycinem, Kazaniem, Jarostawiem, przeciw wojskom Krasnowa i przeciw Wranglowi, pod Perekopem, Taurydą, Kachówką. Wśród ich szeregów przykładem bohaterstwa. Z pułków polskich powstały dwie Polskie Brygady Czerwone w Tambowie i w Witebsku, stanowiąc razem Zachodnią Dywizję Strzelecką. Te polskie formacje rewolucyjne były najlepszym dowodem prawdy słów, z jakimi Rada Komisarzy Ludowych zwracała się do narodu polskiego:

„Nie jako chwilowa kombinacją polityczną, nie pod naciskiem okoliczności rosyjscy robotnicy pośpieszyli pierwsi uznać niezależność narodu polskiego. Uznali ją bez zastrzeżeń i raz na zawsze i uczynili to będąc świadomi, że niepodległość Polski odpowiada interesom nie tylko naszym, ale i naszym...“ (z 2.II.20 r.)

Zachodnia Dywizja Strzelecka późniejsza 52-ga Dywizja, krwią tysięcy, dziesiątków tysięcy ofiar polskich żołnierzy czerwonych pieczętowała sojusz ludu polskiego z ludami Związku Radzieckiego.

W szeregach rewolucji byli nie tylko szary polscy żołnierze i polscy czerwoni dowódcy. Rewolucja Proletariacka wysunęła na swe czoło szeregi wielkich Polaków — rewolucjonistów i patriotów. W kierowniczych szeregach WKP(b) sędzi Marochlewski i Dzierżyński. Oto jakie świadectwo Dzierżyńskiemu dał, żegnając go, wielki Stalin:

„...— chciałoby się to żarliwie życie szcharakteryzować jednym słowem; SPALANIE SIĘ, SPALANIE SIĘ i bohaterska ODWAGA w walce z trudnościami...“

Zwycięski kraj Rewolucji Październikowej przyniósł nam wolność od faszystowskiego najazdu i umożliwił przejęcie władzy w naszym kraju przez robotników i chłopów. Dziś gwarantuje on nam bezpieczeństwo i chroni przed zamachami na naszą niepodległość. Dziś pomaga ludowi polskiemu i służy doświadczeniom swej wielkiej partii Lenina-Stalina w budownictwie Socjalizmu. Lud polski z klasą robotniczą na czele idzie drogą wyznaczoną zwycięstwem Rewolucji Socjalistycznej, wierny tradycjom barykad w 1905 r. tradycjom Dzier-

żyńskiego i Czerwonych Polskich Pułków Rewolucyjnych, zwycięskimi szlakami pod Lenino i walki wywołującej mas ludowych idzie u boku wielkiego Kraju Rad w szereg budowniczych pokoju i socjalizmu.

Stalinowskie prawo do nauki

Nauka radziecka idzie na przebieg wszystkimu, co błędne, przestarzałe, co hamuje postęp, przyswaja natomiast wszystko, co nowe.

Nie boi się ona zastępowania starych tez nowymi, wysuwającymi przez życie.

Dzięki wysiłkom partii bolszewików, Związek Radziecki pod względem poziomu rozwoju oświaty ludowej pozostawia za sobą wszystkie kraje kapitalistyczne. W obecnym roku szkolnym do szkół siedmioletnich i średnich uczęszcza 34 miliony dzieci. Liczba studentów przekracza 2 miliony osób. W roku bieżącym otwarto 30 nowych wyższych uczelni, a ilość studentów przyjętych na 1 rok wyższych zakładów naukowych wynosi około 190 tysięcy osób.

Poza tym czynna jest szeroka sieć najrozmaitszych szkół wieczorowych i korespondencyjnych. O tym, jak ogromny krok naprzód czyni w tym roku szkoła radziecka świadczą następujące fakty:

Na Białorusi będzie o 200 szkół więcej niż w 1940 r.,

na Ukrainie — o 215,

w Republice Karelo - Fińskiej o 150.

W Kazachstanie, na przykład, do 1917 roku na 100 Kazachów było zaledwie 2 umiejących czytać i pisać i to jedynie zśród bogatych warstw ludności. Dla mas pracujących dostęp do szkół był zamknięty. Obecnie wśród ludności Kazachstanu nie ma analfabetów, a w szkołach tej republiki kształci się przeszło 1 milion dzieci. Do wyższych uczelni Kazachstanu uczęszcza przeszło 16 tys studentów. W Republice Kazachstańskiej istnieje własna Akademia Nauk, filia Akademii Rolniczej im. W. Lenina, około 100 średnich szkół zawodowych.

Ogółem w ZSRR w obecnym roku szkolnym czynnych jest przeszło 220 tysięcy szkół.

Co trzeci człowiek w Związku Radzieckim kształci się. Tak wielkie jest w życie zapisane w Konstytucji Stalinowskiej prawo do nauki.

W roku bieżącym Rząd Radziecki wyasygnował około 61 miliardów rubli na oświatę ludową. Wydawnictwa państwowe wydały 174 miliony podręczników.

Żadne państwo kapitalistyczne nie może dorównać Związkowi Radzieckiemu w dziedzinie rozwoju oświaty ludowej i kultury.

W USA piąta część dzieci nie może uczęszczać do szkół, miliony dzieci murzyńskich i robotniczych nie otrzymują nawet podstawowego wykształcenia.

Szkoła burżuazjna służy interesom monopolu kapitalistycznych, jest bronią wyzyskiwaczy w ich walce z postępowym, demokratycznym i socjalistycznym, zaszczepia bestialistyczne przesady rasowe i nacjonalistyczne, wbija w głowę młodzieży szalbierczą teorię kapitalizmu.

W miesiącu przyjaźni

W związku z Miesiącem Pogłębia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej odbyła się w sali „Rotunda“ II Krakowskiego Domu Akademickiego uroczysta akademii. Zagał ją rektor UJ prof. dr. Marchlewski, który nawiązując do przemówienia min. Skrzyszewskiego podkreślił wspaniały rozwój nauki radzieckiej, wskazując jednocześnie na konieczność korzystania z jej wielkich osiągnięć.

Podobna akademii odbyła się w Wyższej Szkole Nauk Społecznych. W przemówieniu swym rektor Szkoły prof. dr. Dobrowolski pod-

kreślił fakt, że Kraków ucznił głądy dzięki genialnej strategii Armii Radzieckiej, że tylko dzięki żołnierzowi radzieckiemu i jego bohaterstwu młodzieży mogła podjąć naukę w niezniszczonych uczelniach już w pierwszych dniach po wyzwoleniu.

W Akademii Nauk Politycznych otwarty został kiosk „Książki i Wiedzy“. W kiosku można nabyć wszystkie przetłumaczone na język polski, dzieła klasyków marksistowskich — filozoficzne i ekonomiczne, inne dzieła ekonomiczne oraz poszczególne pozycje radzieckiej literatury pięknej.



Studentzi zamieszujący dom akademicki przy Pl. Narutowicza korzystają z wypożyczalni bogato wyposażonej w dzienniki, czasopisma i książki radzieckie.

FESTIWAL MŁODEJ SZTUKI

Otwarcie popisów Państwowych Wyższych Szkół Artystycznych

Program festiwalu poznańskiego obejmuje imprezy dwójakiego rodzaju: same popisy — wystawy, koncerty, przedstawienia i seansy filmowe, oraz zakrojona na wielką skalę dyskusja na temat zadań, jakie stoją obecnie przed młodzieżą artystyczną. Zjazd młodzieży artystycznej z całej Polski wzbudził także wielkie zainteresowanie, że oprócz właściwych delegacji, przybyli do Poznania tłumy ludzi, pragnących zapoznać się z dotychczasowym doświadczeniem artystycznym młodzieży.

Niestety, Czytelnicy „Po prostu” będą zmuszeni zacząć jeszcze tydzień na sprawozdania z samych dyskusji. Tęcza się one bowiem w najlepszym momencie, w którym niemożliwy numer naszego pisma znajduje się już w drukarni. Za wcześniej jest jeszcze również na podsumowanie wrażeń z licznych koncertów, wystaw i widowisk, które przez prawie cały dzień odbywają się w Poznaniu.

Ale zaczynajmy od początku.

W niedzielę dn. 23 października w reprezentacyjnej Hali Międzynarodowych Targów Poznańskich odbyło

Od specjalnych wysłanników redakcji „Poprostu”

się uroczyste otwarcie popisów, którego dokonał minister kultury i sztuki Dąbrowski.

„Polskie Szkolnictwo Artystyczne — powiedział m. in. min. Dąbrowski — posiada długą już tradycję, sięgającą czasów stanisławowskich. Dopiero jednak w Polsce Ludowej znajduje ono właściwe warunki rozwoju.

Szkolnictwo artystyczne przejęte przez resort Ministerstwa Kultury i Sztuki rozszerza się, wzmacnia, nabiera właściwego znaczenia w skali nowych racji społecznych i państwowych.

Najlepszym dowodem rezultatów szkolenia i opieki państwa ludowego nad talentami jest chlubny dla nas wynik IV-go Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego.

Polska Ludowa rozszerza młodzieży świata pracy, dostęp do nauki i kultury, dzięki czemu szkolnictwo artystyczne, które w roku 1939 li-

czyło zaledwie ogółem 3 tys. uczniów i studentów, w roku 1949 liczy ich przeszło 33.000, w 280 szkołach.“

„Wystawa i popisy mają nam obrazować 4-letni dorobek okresu początkowego — okresu odbudowy — w którym szkoły pracowały w najcięższych warunkach i trudnościach, przewycieczonych dzięki energii, niezwykłej pracy i oddaniu pierwszych kierowników, rektorów, profesorów. Międzynarodowe popisy artystyczne, dyskusje na ich tle i przeprowadzo-

ne wnioski, do których dojdziemy, będą miały historyczne znaczenie w rozwoju i osiągnięciach naszej przyszłej socjalistycznej sztuki i kultury“.

Zasadniczy referat ideologiczny wygłosił wiceminister Sokorski.

Dyrektor Departamentu Szkolnictwa Artystycznego prof. Bogdan Urbanowicz zapoznał nas z dotychczasowym stanem i projektowanymi reformami w szkolnictwie artystycznym. Pod koniec swego referatu dyr. Urbanowicz ujął w 4 punktach — główne założenia polityki szkolnictwa artystycznego.

1) Zasada powszechności studiów — ułatwienie dostępu do szkół u-

UCZMY SIĘ NA ICH PRZYKŁADZIE

(Dokończenie ze strony 1-ej)

...w gronie robotników rosyjskich, w bezpośredniej styczności z wielkim nauczycielem wszystkich proletariatusz wszystkich krajów... w gronie robotników rosyjskich, zwolenników narodów uciskanych i pionierów walki proletariackiej wszystkich krajów i narodów — otrzymałem swój trzeci bojowy chrzest rewolucyjny“.

Jedność słowa i czynu, powiązanie praktyki z teorią, wiary w masę i genialność przewidywania o cechach wielkich wodzów rewolucji.

Lenin nieustannie głosił zasadę uczyć się u mas, pojąć ich czyn, starannie studiować praktyczne doświadczenia walki mas a nie uczyć się według schematów, według książek.

Zasadę tę wiernie kontynuował Stalin.

Stalin twierdził: „Istnieje marksizm dogmatyczny i marksizm twórczy. Ja stoję na gruncie tego ostatniego“.

I jeszcze jedno co stanowiło i stanowi źródło bezgranicznej miłości mas pracujących całego świata do Lenina i Stalina — całkowite, bez reszty oddanie swego życia klasie robotniczej.

„Stalin w rozmowie z pisarzem niemieckim Emilem Ludwigiem mówił. „Jeśli każdy krok mojej pracy, skierowanej do wyniesienia klasy robotniczej i umocnienia państwa socjalistycznego tej klasy, nie był poświęcony umocnieniu i poprawie położenia klasy robotniczej, to życie moje uważałbym za bezcelowe“.

Wierny zasadom swojego wielkiego nauczyciela, po jego śmierci Stalin dumnie i wysoko dźwiżył pomienioną sztandar rewolucji Pewną, nieomylną ręką prowadził i prowadzi partię bolszewicką, lud radziecki, masy pracujące całego świata od zwycięstwa do zwycięstwa.

Wielkie plany i projekty we

wszystkich dziedzinach życia Kraju Rad są dziełem Stalina. Odważnie i bezkompromisowo w oparciu o jedynie słuszną politykę, o politykę wierną zasadom, prowadził Stalin lud radziecki do rozkwitu i dobrobytu, pomaga wszystkim miłującym wolność i pokój narodom w ich walce o wyzwolenie.

Genialny praktyk i teoretyk, strateg i działacz polityczny tak jak w czasie Rewolucji Październikowej kierował zbrojnym powstaniem mas pracujących Rosji, tak samo kiedy na Związek Radziecki ruszyła nawała hitlerowska, w niebezpiecznym momencie ujął w swoje ręce dowództwo i kierując walką zbrojną ludu radzieckiego na najeźdźcą na przedpolach Stalingradu, tego samego miasta, którego zwycięską obronę przeprowadził w czasie Rewolucji, zadał wrogowi cios decydujący.

Kierując walką ludu radzieckiego z hitlerowskim najeźdźcą, doprowadzając lud radziecki do pełnego zwycięstwa, wyzwalał narody Europy z pod jarzma hitlerowskiej okupacji, stał się tow. Stalin po wojnie symbolem nieugiętej walki o wolność i niepodległość narodów całego świata przeciwko wyżskowskiemu imperializmowi.

Niech świadczą o tym słowa opublikowanego w tych dniach w prasie listu krewnych 8 skazanych patriotów greckich do tow. Stalina: „Zwracamy się do Generalissimusa Stalina. Tylko od Niego czekamy ratowania naszych najbliższych“.

Prości ludzie całego świata widzą w tow. Stalinie uosobienie wielkiej idei pokoju i postępu, zwracają się do tow. Stalina w ciężkich chwilach jak do ojca, wiarą i wiedzą, że za słowami wielkiego wodza rewolucji i pokoju następują czyny, że z „ymi słowami stoi potęga i wielkość kraju zwycięskiego socjalizmu.

Klub studenta i robotnika

Zainicjowana na naradzie w Katowicach współpraca między robotnikami a pracownikami naukowymi znalazła szeroki oddźwięk wśród studentów śląskich szkół technicznych. Bezpośredni kontakt z fabryką stanowiąc wspólnie pole do działalności nie tylko dla uczonych, ale również dla młodych adeptów techniki. Profesorowie Politechniki Śląskiej zobowiązali się do udzielenia pomocy w dziele usprawnienia produkcji i racjonalizacji pracy, obejmując opiekę nad Robotniczymi Klubami Wnalców. Studenci pozostali bezpośrednio do fabryki, do kolegów — młodych robotników.

Pierwsze spotkanie studentów z młodymi robotnikami odbyło się w Gliwicach na terenie Zakładu Budowy Urządzeń Technicznych Nr 1. Celem tego zebrania było omówienie form współpracy studentów z robotnikami. ZAMP-owcy gliwiccy — studenci Wydziału Mechanicznego Politechniki Śląskiej, członkowie koła semestralnego M.VII i ZAMP-owcy zrzeszeni w Kole Fabrycznym ZBUT nr 1 stworzyli pierwszy w Polsce ZAMP-owski Klub Racjonalizatorów i Wynalców. Naczelnym zadaniem Klubu jest przyspieszenie wykonania Planu 6-letniego.

robotnicy ZBUT — członkowie fabrycznego koła ZAMP.

Pierwszy w Polsce ZAMP-owski Klub Wynalców i Racjonalizatorów posiada głęboki aspekt społeczny, będący miernikiem przemian jakie dokonały się w Polsce Ludowej. Robotnik i student będą kolegami pracy.

Wspólna, ramię przy ramieniu praca, wspólne dyskusje i koleżeńskie pomoc stają się więzią przyjaźni robotników i przyszłej inteligencji.

W przeddzień Konferencji Wojewódzkiej ZAMP na Śląsku członkowie Klubu apelują do wszystkich kolegów na wyższych uczelniach i w zakładach produkcyjnych o podjęcie współpracy na tym odcinku.

Zadanie to nie wymaga żadnych komentarzy. Należy jednak zapoznać ogół młodzieży studiującej z planem jaki nakreślił sobie uczestnicy pierwszego konstytucyjnego zebrania Klubu.

Racjonalizatorstwo pracy to nie tylko wynalazki i ulepszenia, ale w pierwszym rzędzie właściwa ekonomia pracy człowieka i maszyny. Obowiązkiem członka klubu nie będzie oczywiście zgłaszanie co pewien czas nowego wynalazku w Urzędzie Patentowym; natomiast każdy student, biorący udział w pracach Klubu będzie wysłuchał odczytu i pogadanki naukowej dla kolegów-robotników, lub zajmie się technicznym opracowaniem zgłoszonych projektów usprawnień. Członkowie Klubu przeprowadzą wspólnym wysiłkiem modernizację zakładów, ustalą należyte rozmieszczenie maszyn, racjonalne oświetlenie, wentylację i ogrzewanie wg przepisów i wymogów higieny i bezpieczeństwa pracy.

Gdy w roku 1944 front przebiegał jeszcze na linii Wisły, gdy o 50 km od Lublina hucały działa, a prawie codziennie nad miastem rozlegał się ryk silników i na tle nieba rozpłynęły się nienawistne sylwetki samolotów z czarnymi krzyżami na płatach — właśnie wtedy, w wieloletnim, hałaśliwym i radosnym Lublinie powstał w dniu 23 października Uniwersytet im. Marii Curie-Skłodowskiej.

Już w trzy dni później, tj. 26 października odbyło się pierwsze, ogólne zebranie profesorów, historyczne „zgrupowanie na beczkach”. W jednym ze zdewastowanych sal gimnazjum Staszica, którego pierwsze piętro, awansowało do rangi „uniwersytetu” zasiadli na ławach utworzonych z rozłożonych na beczkach desek pierwsi profesorowie lubelskiej uczelni: Rektor Prof. Dr. Raabe, Prof. Dr. Węgierko, Prof. Dr. Strawiński, Prof. Dr. Lubieniecki, Prof. Dr. Skubiszewski, Prof. Dr. Lubnicki, Prof. Dr. Biernacki, Prof. Dr. Domaniński i Prof. Dr. Kalinowski.

Po inauguracyjnym przemówieniu ówczesnego kierownika Resortu Oświaty, a obecnego ministra, ob. Skrzyszewskiego ukonstytuowały się Rady Wydziałowe i przeprowadzono wybory dziekanów oraz ich zastępców. Taki był początek...

Popisy rytmiczne

sorów, dzięki naszej dzielnej młodzieży.

Pokazy te zobrazują nam kierunki ideowo-artystyczne realnie istniejące w naszym szkolnictwie artystycznym, wykażą one nam zmagającą się mobilizację profesorów i studentów, rozpoczynających walkę o nową sztukę socjalistyczną“.

„Oczekujemy również przedyskutowania i ustalenia nowych wytycznych organizacyjnych i programowych, które winny jasno zarysować dalszą drogę rozwojową naszych szkół artystycznych.“



Popisy rytmiczne

letowanej młodzieży środowisk robotniczych i chłopskich.

2) Zasada humanizacji studiów — przeniknięcia szkoły ideologią walczącego świata o pokój i socjalizm.

3) Przyjęcie realizmu socjalistycznego jako metody twórczej.

4) Przyjęcie zasady wielostopniowości studiów zawodowych — dwustopniowości studiów wyższych.

Professorowie i młodzież omawiają w dyskusjach realizację tych założeń. Ale o tym w następnym numerze.

P. Beylin i L. E. Stefański

Tak się zaczęło: „Historyczne posiedzenie na beczkach“.

Pięćdziesiąt lat temu, nie tylko święto lubelskiej uczelni. Obchodzony przed tygodniem jubileusz stanowił bowiem rocznicę ogólnopolską, był świętem wielkiego, pomnikowego symbolu nieugiętości polskiego ducha, żywotności polskiego narodu i słusznosci demokratycznej myśli naukowej. Tym symbolem jest właśnie Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej, pierwsza wyższa uczelnia, która powstała w wyzwolonej Polsce.

BECZKI I NIEHEBLOWANE DESKI

Gdy w roku 1944 front przebiegał jeszcze na linii Wisły, gdy o 50 km od Lublina hucały działa, a prawie codziennie nad miastem rozlegał się ryk silników i na tle nieba rozpłynęły się nienawistne sylwetki samolotów z czarnymi krzyżami na płatach — właśnie wtedy, w wieloletnim, hałaśliwym i radosnym Lublinie powstał w dniu 23 października Uniwersytet im. Marii Curie-Skłodowskiej.

Już w trzy dni później, tj. 26 października odbyło się pierwsze, ogólne zebranie profesorów, historyczne „zgrupowanie na beczkach”. W jednym ze zdewastowanych sal gimnazjum Staszica, którego pierwsze piętro, awansowało do rangi „uniwersytetu” zasiadli na ławach utworzonych z rozłożonych na beczkach desek pierwsi profesorowie lubelskiej uczelni: Rektor Prof. Dr. Raabe, Prof. Dr. Węgierko, Prof. Dr. Strawiński, Prof. Dr. Lubieniecki, Prof. Dr. Skubiszewski, Prof. Dr. Lubnicki, Prof. Dr. Biernacki, Prof. Dr. Domaniński i Prof. Dr. Kalinowski.

Po inauguracyjnym przemówieniu ówczesnego kierownika Resortu Oświaty, a obecnego ministra, ob. Skrzyszewskiego ukonstytuowały się Rady Wydziałowe i przeprowadzono wybory dziekanów oraz ich zastępców. Taki był początek...

osiągnięcia. Musimy się ograniczyć do garści ścisłych danych i suchych cyfr.

Cyfrы zazwyczaj łączy czytelnika. Ale w tych, które podajemy, zamknięty jest strzeg historii, ogrom pracy, siła uczucia i olbrzymi potencjał twórczy uczonych nowej Polski, olbrzymi, żywiołowy entuzjazm naszej młodzieży.

Dlatego sądzimy, że cyfry te przeczytacie. Oto one:

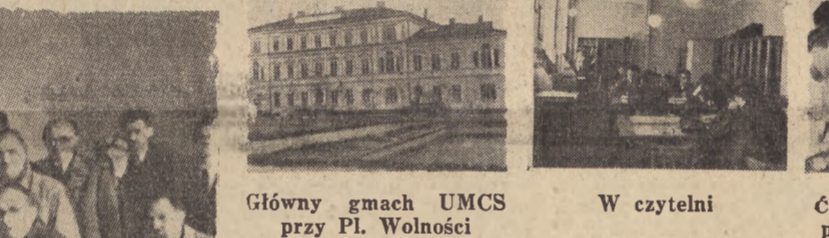
W 1944 r. ilość profesorów UMCS wynosiła 34 — w 1949 — 76; ilość asystentów wzrosła z 46 w 1944 r. — do 384 w roku bieżącym.

W pierwszym roku istnienia UMCS studiowało ogółem 980 studentów. — W roku 1949 studiujících ich ponad 3.000.

Skład socjalny młodzieży na uniwersytecie zmienia się z roku na rok. W roku akademickim 1947/48 młodzież robotnicza i chłopska stanowiła zaledwie 31% ogólnej liczby studentów. W obecnym roku akademickim procent ten wynosi 68.

W okresie pięćdziesiąt lat Uniwersytet wydał ogółem 430 dyplomów ukończenia studiów, 101 dyplomów doktorskich, oraz przeprowadził 38 habilitacji na stopień docenta.

W roku 1944 Uniwersytet MCS składał się z czterech wydziałów: lekarskiego, weterynaryjnego, matematyczno-przyrodniczego i rolnego. Obecnie posiada też wydział farmaceutyczny i wydział prawa. Liczba zakładów naukowych Uniwersytetu wzrosła w br. do 79.



Główny gmach UMCS przy Pl. Wolności, W czytelni, Ćwiczenia z anatomii prawidłowej zwierząt, Zakład bakteriologii

TAK SIĘ ZACZEŁO: „HISTORYCZNE POSIEDZENIE NA BECZKACH”

Uniwersytet powstał i odtąd bez przerwy rozwijał się i pracuje, pokonawszy największe trudności pierwszych powojennych lat. Decyzja i czyn PKWN dały już pomyślność.

Uniwersytet wierzy w socjalizm i chce przodować polskiej nauce, nauce narodowej w formie, a socjalistycznej w treści.

PROREKTOR PROF. DR JÓZEF PARNAS: „W pierwszych dniach sierpnia 1944 r. jako oficer sztabowy batalionu szturmowego Pierwszej Armii znalazłem się na lotnisku w Świdniku, skąd przybyłem do Lublina, aby przywitać kolegów i znajomych, pracujących w PKWN. Spotkał mnie tam min. Matuszewski i poinformował, że właśnie wczoraj powierzono prof. Henrykowi Raabemu organizowanie wyższej uczelni w Lublinie. Zgłosiłem się natychmiast do prof. Raabego i wzięłem na siebie organizowanie Wydz. Medycyny Weterynaryjnej i Wydz. Wodnego.“

PKWN otoczył młody uniwersytet troskliwą opieką.

Prezydent RP, Bolesław Bierut, ówczesny przewodniczący KRN przyjął nas na audiencji, żywo wypytując o każdy szczegół organizacji Uniwersytetu i udzielał wysokiej pomocy. Ze wzruszeniem wspomina młodzież akademicką pierwszego roku. Podkreślić należy jej niespotykany zapał do pracy. Są to na równi z nami istotami twórcy Uniwersytetu. A było między nimi wielu żołnierzy z pod Lenino i Warszawy, byli więźniowie polityczni i żołnierze Polski podziemnej...
Poza pomocą ze strony PKWN i Rządu Tymczasowego pierwszą pomoc zagraniczną otrzymaliśmy od Związku Radzieckiego. Pierwsze termometry i mikroskopy radzieckie, które przybyły do nas, wywołały szczególną radość i entuzjazm.

LIDIA URUSKA, STUDENTKA WYDZ. LEK. UMCS: „Jestem córką robotnika ze Starachowic. Uzyskanie stypendium — umożliwiło mi studia. Mieszkałam w domu akademickim w warunkach, które pozwalały mi na poświęcenie całego czasu nauce. W studiach mogłam zawsze korzystać z pomocy biblioteki ZAMP i Koła Medyków. Atmosfera na naszym uniwersytecie jest specyficzna: wiem, że jestem studentką prawdziwie demokratycznej uczelni.“

MIECZYSLAW SYKISZ, PREZES ZU ZAMP: „ZAMP w pierwszych

miesiącach swego istnienia przechodził ciężki kryzys i musiał pokonać wiele trudności. Dzięki jednak sile ideologicznej i żywotności naszej organizacji, dzięki napływowi młodych kadr aktywistów, poparciu partii oraz pomocy postępowej profesury z kuratorem naszej organizacji, prorektorem Parnasem na czele, zdołaliśmy ugruntuwać nasze pozycje i od grudnia 1948 r. idziemy już szybkim marszem ku rozwojowi.“

Roczny okres działalności ZAMP-u przyniósł poważne rezultaty nie tylko organizacyjne, ale na odcinku powiązania Związku z życiem Uczelni i życiem społecznym. Zorganizowano siedem zespołów szkoleniowych, 4 uniwersytety niedzielne we wszystkich powiatach, świetlicy przy Uniwersytecie Robotniczym, kursy dla przodowników zdrowia wsi itd. Nowy rok akademicki stwarza przed ZAMP-em nowe poważne zadania, z których najważniejszym jest dalsze budowanie szerokiego frontu młodzieży studiującej.

WACŁAW WOCH, WOŹNY UMCS: „Rozpocząłem pracę 1 października 1944 r. Razem z profesorami zaczęliśmy organizować uniwersytet, trzeba było przygotować cztery sale wykładowe w części utrzymanego przez nas budynku gimnazjalnego. Nie było na to ani jednego stołu czy krzesła. Przez wybite szyby dmuchał wiatr i lał deszcz. Pamiętam, jak pierwsza wykładka odbywała się na sto-

KLINIKA DZIECIĘCĄ

Studenci notowali uwagi, opierając zeszyty na plecach kolegów“.

ROŚNIE NOWA DZIELNICA

Od tych dni, gdy „przez wybite szyby dmuchał wiatr i lał deszcz“ upłynęło 5 lat. W ciągu tego czasu Uniwersytet uzyskał kilkanaście dużych gmachów w Lublinie. Ruszyły pracownie, zakłady i kliniki. Wyrosły baraki akademickie.

Ale to nie wszystko. Dziś w Lublinie powstaje nowe miasto: dzielnica uniwersytecka. Budują ją wszyscy: młodzież akademicka, profesorowie, junacy SP, członkowie partii i organizacji społecznych — wszyscy, którzy rozumieją znaczenie wiedzy i potrzebę udostępnienia jej szerokim masom.

UMCS rośnie, rozwija się i pracuje, świadomy tego, że ma do wypełnienia szczone i niełatwe zadanie. Spręczywał je w swym przemówieniu rektor Kielanowski i właśnie wypowiedzianym przez niego zdaniem kończymy niniejszy artykuł:

„Ambicją Uniwersytetu Marii Curie Skłodowskiej, jedynej dotąd uczelni na prawym brzegu Wisły, jest praca dla dobra kultury polskiej, praca dla dobra wszystkich ludzi miłujących pokój, praca nad wyrównaniem wielowiekowych zaniedbań, praca dla kultury i dobrobytu szerokich mas“.

JERZY LUTOWSKI

Zdjęcia wykonał: E. Hartwig i prof. Makowski.

Budowa dzielnicy uniwersyteckiej.



Charakterystycznym jest skład Zarządu Klubu: kierownikiem został kol. Switka Józef — ZAMP-owiec, student wydz. mechanicznego; zastępcą jest kol. Purzycki Zbigniew; funkcje sekretarza pełni kol. Niemasz Helena. Ci ostatni to młodzi

Trudno jest w paru zdaniach sprawozdawczego artykułu pomieścić historię pięciu lat rozwoju lubelskiej uczelni. Trudno jest zamknąć w słowach entuzjazm, z jakim młodzież budowała swój uniwersytet. Trudno zanotować wszystkie pokonane trudności i wszystkie

CO MÓWIĄ O UNIWERSYTECIE:

REKTOR PROF. DR TADEUSZ KIELANOWSKI: „Historyczny fakt kreowania Uniwersytetu MCS posiada swą głęboką wymowę. Ludzie Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego nie ulekli się ogromu zadań, które wzięli na swoje barki, a w codziennym trudzie tworzenia Wojska Polskiego, administracji, uruchamiania fabryk, przeprowadzania Reformy Rolnej nie zapomniał o tym, że udostępnienie szerokim masom ludowym nauki i wiedzy jest podstawą przyszłego rozwoju kultury narodu polskiego.“

„... (Literatura socjalistyczna) — będzie to literatura wolna, gdyż idea socjalizmu będzie werbowała coraz to nowe sily do jej szeregów. Będzie to literatura wolna, bo służyć będzie milionom ludzi, którzy są siłą i przyszłością narodu. Będzie to literatura wolna, bo doświadczeniem i żywą pracą socjalistycznego proletariatu zapożyczy to, co dotąd stworzyła rewolucyjna myśl ludzka“.

W. I. LENIN

Szeroka droga

O filmie radzieckim z okazji rocznicy Października

„Film w rękach Władzy Radzieckiej stanowi ogromną, nieocenioną siłę. Rozporządzając szerokimi możliwościami oddziaływania kino pomaga klasie robotniczej i jej Partii wychowywać masy pracujące w duchu socjalizmu, organizować je do walki o socjalizm, podnosić ich kulturę i polityczną bojowość“.

STALIN

Nie przedstawiamy tu najkrótszej nawet historii radzieckiego filmu. Byłoby to niemożliwością ze względu na obszerność tego tematu. Uwypuklimy jednak te czynniki, które nadały radzieckiej sztuce filmowej jej obecny poziom.

Powstawała ona w samym wirze historycznych wydarzeń, w październikowych dniach 1917 roku, towarzysząc wiernie rodzeniu się nowego życia na ogromnych przestrzeniach Europy i Azji.

Nie była to jeszcze sztuka we właściwym znaczeniu tego słowa.

Na demonstracjach, czy wiecach, nakręcano zrazu krótkie, dokumentarne filmy, ściślej — obrazki filmowe. Temu właśnie, że początki nowej kinematografii wywodziły się wprost z życia, z jego rzeczywistości, historycznych spraw — zawdzięcza radziecki film swój dalszy świetny rozwój.

Pierwsze kroki były trudne.

Amerkański filmowiec Herbert Marshall w książce „Sowiet — Cinema“ wspomina rozmowę z Wsiewołodem Pudowkinem, wybitnym reżyserem radzieckim:

„Pudowkin z dumą opowiadał o ogromnych trudnościach, jakie trzeba było pokonać tworząc we wczes-

nych porowolucyjnych dniach pierwsze obrazy. Nie było odpowiednich lokali, światła ani opatu. Pracowano w pałacach, grubych butach... Wszystkiego należało oszczędzać... walczyć o każdy metr taśmy, o każdą kopiejkę...“.

Produkcja filmowa na Zachodzie, a zwłaszcza w Ameryce była już wtedy rozwinięta i rozporządzała poważnym zasobem środków materialnych. Wytyczane jednak przez potentatów przemysłu filmowego, Goldwynów i Fo'ów, drogi rozwojowe filmu schodziły coraz bardziej na manowce.

Względy komercyjne dyktowały pogoń za kryminalno-seksualną szmيرًا, za tanim dreszczykiem. Realizatorzy filmowi, wśród których nie brakowało nawet wybitnych talentów, podporządkowani zostali rozkazom handlarzy filmu.

W rodzaju się radzieckim filmie dwóch ludzi odegrało wybitną rolę: Wsiewołod Pudowkin i Sergiusz Eisenstein.

Przełomu nie należy zresztą przypisywać wyłącznie tym dwóm ludziom. Przyczyną jego była opieka i pomoc władzy radzieckiej, surowa a zarazem przyjazna krytyka Partii, praca wytrwałego zespołu pierwszych filmowców.

W roku 1925 na ekrany świata wchodzi film Eisensteina: „Pancernik Potiomkin“. Dokonał on rewolucji w świecie filmowym: wprowadził na ekran masę ludzką porwaną patosem oszabazania, rewolucyjną i piękną; rozbil konwenans fabury filmowej; parę powiązanych razem nowel, których bohaterem jest okręt „Potiomkin“ i jego zbuntowana załoga, stanowił o kompozycji filmu.

Wkrótce pojawiły się nowe obrazy. Eisensteina: „Październik“, „Linia

Generalna“, „Aleksander Newski“, „Iwan Groźny“.

Pudowkina: „Matka“, „Koniec St. Petersburga“, „Burza nad Azją“, Wasiliewa: „Czapajew“.

Inni realizatorzy radzieccy jak Aleksandrow, Romm, Ekk, Doński, Dowzenko, wnoszą do kinematografii coraz to nowe, rewolucjonizujące warsztaty filmowej sztuki. Nowe formy odpowiadały nowej rozległej tematyce, obejmującej całokształt rodzącego się życia. Pudowkin mówił, że pisać historię radzieckiego filmu — to pisać historię całego społeczeństwa.

Człowiek odnajdywał na ekranie swój codzienny trud budownictwa; w bohaterach filmowych, twardej i prostych ludziach, rządzących się najszlachetniejszymi pobudkami, odnajdywał swoją własną wielkość, uczył się i uswiadamił. Ten związek z życiem, odzwierciedlanie wielkich, ogarniających całe narody ruchów wywolenych, stanowi o wielkości radzieckiego filmu.

Warunki produkcji filmowej w kapitalistycznych krajach Zachodu mogą niejednokrotnie sprzyjać stworzeniu wysokiego formalnie filmu. Ale ta maestria formalna jest pusta, nie zawiera żadnej historycznej i humanistycznej treści, która stanowi o trwałości dzieła sztuki.

Radziecki film najbardziej wzbogacił twórczą formę filmową.

Nie ma wśród filmów radzieckich takiego, który by wypaczał charakter ludzki i który by nie oddawał najbardziej istotnych spraw historii.

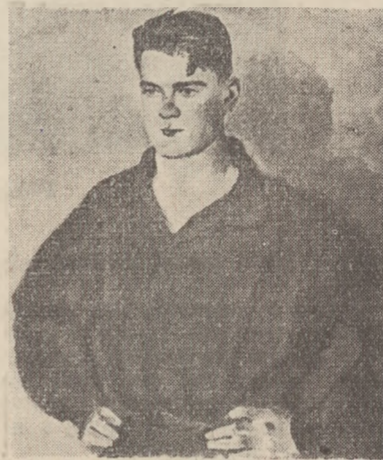
K. T. Toeplitz.

Człowiek w plastyce radzieckiej



J. Szadr — „Brukowiec — oręż proletariatu“.

S. Gierasimow — „Komsomolec“.



K. T. Toeplitz.

KULTURA SOCJALISTYCZNA

Kultura służąca obronie interesów światowych gnębicieli osiąga dno upadku, zaprzecza wszystkiemu, co ludzkie, rozumne i szlachetne. Głosi kult przemocy i złowrogich instynktów ludzkich, aby uzasadnić panowanie kapitału, nieulecalną podłość człowieka i bezsens świata, aby ludzi co do niemożliwości jego naprawy. Jest rzeczą wymowną, że najgłośniejsze powieści burżuazyjnych pisarzy amerykańskich rozgrywają się w barze, gdzie wszyscy są pijani, bękoczą bez sensu, strzelają z rewolwerów i linczują Murzynów, że obrazy i rzeźby nowojorskich wystaw dają jak potworną deformację ludzkich kształtów; że oficjalna burżuazyjna muzyka wyrodnieje w pustym, ahumanistycznym formalizmie.

Jest to bowiem literatura, rzeźba, malarstwo i muzyka w służbie imperializmu, negującego prawo do równości i wolności wszystkich ludzi i wszystkich narodów.

Kultura służąca interesom mas pracujących wyzwala nurt postępowej sztuki ludowej, służyć może kultywowa-

TY tylko wciągnięto działą na wzgórze po kamienistym, spadającym zboczem porośniętym winoroślą, przybiegł łącznik z rozkazem zejścia ogniowych pozycji: w sadach przy wsi położonej na pobliskich wzgórzach skoncentrowali się Niemcy.

Tola Szaposznikowa, zakurzonego, spoczonego, rozgorączkowanego (przed chwilą pomagał wciągnąć działą na urwiste, gliniaste obrysiska) dowódca dywizjonu posłał przygotować dostawę amunicji na górę.

Cieżarówki z pociskami stały nad wodą: nie mogły wjechać po zboczach.

Tola zbiegł szybko ze wzgórza, ciepły wiatr zagwizdał w uszach, potem równie szybko w czerwonym obłoku pyłu, Tola zbiegł do brzoju po glinianym obrysisku.

Nad wodą pod urwiskiem, leżał cień i po oślepiającym, słępowym słońcu, zdawało się, że nadszedł wieczer. Wolga tam, gdzie nie było cienia, błyszczala jak żywa elastyczna rtęć.

Rozstawiwszy łańcuch czerwonoarmistów pedających pociski w górę po zboczach, Tola wlał na ciężarówkę i pocałował pomagającego przy wyładowywaniu. „Niech nie myśla, że umiem tylko rozkazywać“ — powtarzał sobie w duchu podciągając skrzynki do burty ciężarówki.

Zdawało mu się, że popełnił błąd kończąc szkołę artyleryjską, lżej i prościej byłoby być szeregowcem. Wysoki, barczysty, z posępną twarzą, z wyglądu wydawał się człowiekiem twardym i prymitywnym, lecz wkrótce wszyscy — i dowódcy i żołnierze — zrozumieli jego naturę, dobrą, nieśmiałą i wstydliwą. Był nie zdecydowany i gubił się, gdy musiał rozkazywać. W takich wypadkach, płacząc się w długich „bądźcie uprzejmi, proszę, jeśli nie ciężko“, zaczynał mówić szybko, niezrozumiale a dowódca baterii Własiuk ze złością i współczuciem zachęcał go:

— Znów, Szaposznikow, kwękaś. Nie możesz zdobyć autorytetu, zapominasz, że artyleria — to bóg wojny. Zrozum, że jesteś artylerzystą.

Tola chętnie usługiwał swoim kolegom i dowódcom: zastępował na dyżurze w sztabie, pisał sprawozdania, chodził po listy.

Sklonni do dowcipu dowódcy mówili:

— Ech, szkoda, że nie ma Szaposznikowa: on by za ciebie poddyżurwał... poprosz Szaposznikowa, on pójdzie — i uśmiechając się do dawał — przeczę Szaposznikow lubi chyżury... Szaposznikow uwielbia chodzenie do sztaba podczas upału.

Lecz stosunek do Toli był nie tylko żartobliwy i pobłażliwy. Jego niezwykle zdolności techniczne cenili dowódcy, a szczególnie dobrze znali je artylerzyści. Pewnie i szybko wykrywał wszystkie defekty i niedokładności zdarzające się w pracy. Szaposznikow umiał prosto

i krótko wytłumaczyć — najmniej pojętym sens skomplikowanego, abstrakcyjnego prawa, szybko narysować zabawny schemacik, który uwalniał od obkuczania się, wyjaśniał, dlaczego trzeba przy celowaniu przy takiej a takiej sile napedowej, przy takiej a takiej odległości celu i przy takim a takim wietrze obliczać, tak, a nie tak.

Ale jakżeż tu nie pośmieć się z Szaposznikowa? Gdy tylko rozmowa zesłała na temat dziewczynki, zaczynał kaszlać, czerwieniał, z sanitariuszkami nie utrzymywał znajomości; siostry z batalionu sanitarnego, uważając oficerów artylerzystów za najbardziej kulturalnych w dywizji, z uśmiechkiem zapytowały lejtnantów z dywizjonu artyleryjskiego: — Cóż to wasz kolega taki dumny, ważniak? Nigdy nie porozmawia a spotka na drodze to obejdzie bokiem, zapytasz go: „tak“, „nie“ — i ucieknie. Szaposznikow powiedział kiedyś do dowódcy baterii, Własiuka:

— Pytała o was w sztabie pewna młoda osoba płci odmiennej.

Od tego czasu koledzy przewalili Szaposznikowa „osobą płci odmiennej“.

Żołnierze nazywali go między sobą „Lejtnant — bądźcie tak do brzy“.

Tymczasem wszystko dokoła było majestatyczne i groźne. Ogromna pustynna rzeka błyszczala w słońcu.

Po wąskim pasie brzoju, pod wysokim urwiskiem, spychając grudy miękkiego piasku pelży ciągniki, działą samobieżne i przyczepki z amunicją. Piechota, oddziały przeciwpancerne, fizylierzy, ściśnięci między wodą a wysokim nasypem, parowami odchodzili od brzoju w górę, w stęp, a ich śladem szły wciąż nowe i nowe bataliony i kompanie.

Przepiękne niebo rozsypywało się od grzmotu walk powietrznych, wśród biących, puszystych obłoków wylły motory, terkotały szybkostrzelne działka, waliły karabiny.

Napisal
W. GROSAN

N a d
(Fragm

ny maszynowe. Niekiedy samoloty przelatywały nisko nad wodą; walki powietrzne rozgrywały się na wszystkich piętrach nieba.

Ze stępu podnosił się łoskot rozpoczynającej się bitwy frontowej; to rezerwowe pułki Czerwonej Armii z marszu wchodziły do walki z północnym ugrupowaniem armii Paulusa.

Ludziom stojącym w dole, w zatrważającym cieniu, wydawało się dziwne, że właśnie tam, w ciepłym stepie, gdzie nieustannie i tak bezpiecznie świecił słońce — rozgrywa się krwawy bój.

A ludzie z bronią wciąż wspinali się na wzgórze, gdzie zaczynał się stęp. Na wszystkich twarzach zastąpił grymas napięcia i zdecydowania, okrutnego połączenia strachu, właściwego żołnierzom idącym do swej pierwszej bitwy i strachu przed spóźnieniem się, przed odstaniem od swoich.



Rys. Marek Rudnicki.



Scena z filmu „Sąd Honorowy“.

WŁODZIMIERZ MAJAKOWSKI

Marsz ostrzegawczy

Stój, bracie, w pogotowiu!
Wypatruj w dal źrenicę!
Anglicy twarogłowi
znów grożą republice.
Też, towarzyszu,
słuch i wzrok!
Bacz, towarzyszu,
by nie zmókł proch!
I już za panią Anglią
halastrą kundli warczy,
już różnym nowym Wranglom
apetyt rośnie w paszczy.
Obserwuj, towarzyszu,
sobaczy ten ruch.
Bacz, towarzyszu,
by nie zmókł proch!
Nad hasłem: „słodki pokój“,
budowa, siew i żniwa,
lecz wiemy, jak na wrogów
oreża się używa.
Clągną nas, towarzyszu,
na bój od soch.
Bacz, towarzyszu,
by nie zmókł proch!
tłum. Robert Stiller



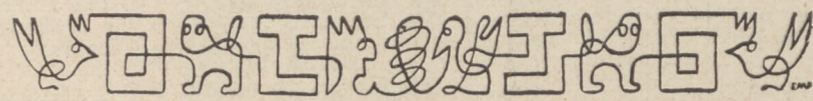
Scena ze sztuki M. Gorkiego „Na dnie” w wykonaniu absolwentów szkoły im. Szukina.



Scena ze sztuki Simonowa „Dni i noce” w wykonaniu amatorskiego zespołu dramatycznego przy klubie „Kauczuk”.

„Rewolucja Październikowa podniosła ruch rewolucyjny proletariatu na wyższy poziom świadomości, na poziom, do którego ruch ten przedtem nie był w stanie się podnieść. Historyczne zwycięstwo ZSRR w drugiej wojnie światowej uczyniło potężny wyłom w światowym układzie sił imperialistycznych i stworzyło nowe, jeszcze potężniejsze oparcie dla rewolucyjnego frontu antyimperialistycznego”.

BOLESŁAW BIERUT



PRAWDA NA SCENIE



Zebranie w kolchozie. Scena ze sztuki Pawlenki „Szczęście” w wykonaniu zespołu teatru nowosybirskiego.

32 lat temu, w okresie kiedy dokonał się jeden z największych przewrotów w dziejach ludzkości, stworzone zostały również podstawy teatru radzieckiego, teatru o zupełnie nowym obliczu społecznym i artystycznym.

Teatry mieściły się po staremu w swych dawnych gmachach, tak samo jak dawniej przed rozpoczęciem przedstawienia gości światła na widowni a zapalały się reflektory, tak samo podnosiła się kurtyna i na scenie zjawiali się zawodowi aktorzy, grający klasyczne dramaty i komedie autorów współczesnych autorów. Ale przeznaczenie teatru, jego rola w życiu społecznym, cel i znaczenie jego sztuki uległy radykalnej zmianie.

Po raz pierwszy w historii sztuki teatralnej teatr stał się sprawą państwa. Po raz pierwszy sale teatralne zapełniła prawdziwie ludowa publiczność. Ona to właśnie postawiła przed teatrem zadania olbrzymiej miary, zadania o jakich dawniej nie marzyły nawet najśmielsze umysły.



Suita „Historia leninowskiego Kom somolu” w wykonaniu zespołu młodzieżowego.



„Jegor Bulyczew” M. Gorkiego w wykonaniu studentów wydziału aktorskiego szkoły artystycznej im. Szczepekina.

WYCHOWUJE CZŁOWIEKA

ni tego, co w człowieku dobre, szlachetne i rozumne. Przedstawianie bowiem człowieka, jako istoty rozumnej, szlachetnej i sprawiedliwej łączy się ściśle ze sprawą społecznego postępu; ujawnianie w twórczości artystycznej humanistycznego sensu historii łączy się ściśle z dziełem budowy socjalizmu. Dlatego sztuka radziecka może podjąć doniosłe zadania wychowawcze.

Jest więc rzeczą wymowną, że bohaterowie radzieckich powieści reprezentują najlepsze dążenia ludzkości: siła woli równa jest w nich poczuciu sprawiedliwości; zapał tworzenia równy rozsądkowi; bezwzględność postawy ideowej równa przekonaniu o powszechnym braterstwie ludzi walczących o lepszy świat. Jest znamienne, że plastyka radziecka oddaje piękno rzeczywistych postaci, zdarzeń i czynów.

Sztuka kraju wolnego może się zdobyć na utrwalenie obrazu realnego człowieka. Uwypuklając jego cechy pozytywne sztuka radziecka współuczestniczy w walce o pokój i socjalizm.

— Ja kazalem — odrzekł Szaposznikow.

— Wy co, chcecie wpaść Niemcom w lapy. Osłony nie ma u...

— Nie towarzyszu pułkownik, ja chce, żeby Niemcy wpadli w moje lapy — odparł Tola.

Krótko, w paru słowach, objaśnił jak to korzystnie można ustawić na pokrytym winnicami wzgórzem działą, bronione ze wschodu przez Wołgę, z południa stromym urwiskiem opadającym ku Woldze. Trzyma się tu pod ogniem tę część stepu, po której mogą pójść niemieckie czołgi.

— Ot, za tymi sadami siedzą Niemcy. Ja panuję nad nimi, towarzyszu pułkownik, mogę bezpośrednio prowadzić ciągły ogień.

Podpułkownik, zmrużywszy oczy, popatrzył na wybrane przez Szaposznikowa pozycje ogniowe, potem na parów ciągnących się do Wołgi, potem na step, gdzie, w pyle szła rozsypana piechota radziecka i chaotycznie wzbijały się obłoki wzbuchających min niemieckich.

— Słusznie — rzekł i przechodząc „na ty” zapytał: — Co, lejtnancie, widocznie walczyłeś od pierwszych dni wojny?

— Nie towarzyszu pułkownik, mój pierwszy dzień — dzisiaj.

— To znaczy, że urodziłeś się artylerzystą — rzekł podpułkownik.

— Łącznością z dywizjonem nie zgub. Gdzie przewód, nie widzę.

— Kazalem przeprowadzić go po zboczach, mniej szans, że przerwa odłamki.

— Słusznie, słusznie — pochwalił podpułkownik i poszedł do „Willysa”.

Wkrótce zatelefonował dowódca dywizjonu: poleciał Szaposznikowi nie rozpoczynać ognia bez rozkazu, uprzedził, że po lewej stronie mogą pojawić się czołgi nieprzyjaciela, które trzeba zatrzymać za wszelką cenę, gdyż, przerwawszy

się, mogą głęboko zająć na tyły nacierającym oddziałom.

Słuchając odpowiedzi dowódcy baterii major nagle zaniepokoił się, czy rzeczywiście rozmawiał z nim Szaposznikow: jakos niezwykle dziarsko brzmiał głos szamazarneho lejtnanta. Czy czasem nie podłączył się Niemiec?

— Szaposznikow, czy to ty przy słuchawce?

— Ja towarzyszu majorze.

— Kogo zastępujesz?

Starszego lejtnanta Wlasiuka, towarzyszu majorze.

— A jak ci na imię?

— Tola, to jest Anatol, towarzyszu majorze.

— Tak, tak, jakos nie od razu poznałem twój głos. To na razie wszystko.

I oddożywszy słuchawkę major pomyślał, że lejtnant widocznie podpił sobie trochę dla dodania odwagi.

Potężnie zagrzmiała nad Wołgą pierwsza salwa.

Mimo dym zaciętał winnice i wsie, artylerzyści — wstrząśnięci i wrzeszeni — słysząc grzmot, który narodził się z luf ich dział: grzmot ten warczał w wysokim niebie, to głucho hucała nad Wołgą, to przetaczał się nad stepem.

— Bateria, ognia!

Przez lotnec widać było, jak siewy dym zaciętał winnice i wsie, jak uwiływały się szaraniebkie figurki i jak podobne do wys'ra: nnych żuków rozpełzały się niemieckie czołgi zamaskowane w winnicach i wśród młodych topol. Błysnęły biały płomień, krótki, prosty i od razu czarne strugi dymu płącały się, zlewając się, klębiąc się popelży nad zajętymi przez Niemców sadami. wspięły się do nieba, znow ciężko opadły ku ziemi, zasnuły step i widać było jak podobny do brzytwej płomień wyrwał się do góry prując gęstą zaslonę dymu.

Młody celowniczy, Tatar, obejrzał się na Szaposznikowa i uśmiechnął się. Nic nie powiedział, lecz jego krótkie i szybkie spojrzenie wyrażało dużo: i to, że jest szczęśliwy z osiągnięcia i to, że celnym ogniem kieruje nie tylko on, lecz i wszyscy koledy — artylerzyści, i że Szaposznikow jest tak znakomitym dowódcą baterii, że lepszemu nie znajdziesz, i że nie ma na świecie lepszego działą niż rosyjska 152-milimetrówka.

Zabrzącał telefon; teraz już Szaposznikow nie poznał zmienionego przez wzruszenie radosnego głosu dowódcy dywizjonu.

— Chwat, głowacz, tyś mu podpalił magazyn paliwa... przed chwilą telefonował dowódca dywizji, polecił przekazać podziękowanie. Poszła piechota, są przegrupowywania, uważaj nie natłucz swoich.

Na froncie od Wołgi do Donu atakowały Niemców pułki strzelckie Czerwonej Armii, wspierane przez artylerię, czołgi i lotnictwo.

PABLO NERUDA

Niech się zbudzi drwal

(Fragment)

W trzech pokojach starego Kremļa mieszka człowiek imieniem Józef Stalin. Światło późno gaśnie w jego pokoju, świat i Ojczyzna nie dają mu odpocząć. Inni bohaterzy stworzyli państwa, on ponadto pomógł je zrodzić, i zbudować je, i obronić.

Wielki ten kraj jest przeto częścią jego, i on nie może spać, bo kraj nie spoczywa. Kiedyś dawniej śnieg i proch znalazły go naprzeciw znanych złoczyńców, którzy chcieli (jak znow dźię) ożywić knut i nędzę, bojaźń niewolnych, martwy ból milionów biedaków. Był przeciw Wranglom, Denikinom, posłany przez Zachód, by „bronić kultury”. Obdarł ich tam ze skór obrońców katów, w szerokich krainach ZSRR Stalin pracował dzień i noc. Później przyszli otowiana fala Niemcy, tuczeni przez Chamberlaina. Stalin oparł się im na wszystkich długich frontach, we wszystkich ich odrotach i ofensywach, i daleko, aż do Berlina, jak huragan ludów, przybyli jego synowie, przynieśli szeroki pokój rosyjski.

Są tam Mołotow i Woroszyłow, widzę ich z innymi, z generałami, niezłomnych. Twardzi, jak osnieżone lasy dębowe. Żaden z nich nie ma pałaców, żaden oddziałów niewolników, żaden nie z bogactw na wojnie sprzedażą krwi, żaden z nich nie podróżuje do Rio Janeiro czy Bogoty rozkazywać małym satrapkom, okrwawionym dręczycielom, żaden z nich nie ma dwustu ubrań, ni udziałów w fabrykach broni, wszyscy oni są udziałowcami w radości i budowie wielkiego kraju, gdzie świt się odbija powstając z nocy śmierci. Mówią światu „towarzyszu”. Z cieśli zrobili króla. Żaden wielbłąd nie przejdzie przez ucho tej igły. Oczyścili wioski. Podzielili ziemie. Podnieśli niewolnych. Usunęli żebraków. Zniweczyli okrutnych. Wnieśli światło w głęboką noc. Przeżył Lech Andrzej Pijanowski

Wołgą

Tłumaczył T. KONWICKI

powieści)

— Towarzyszu kierowco, proszę, odjedźcie na bok; będziemy teraz drugie auto wyładowywać.

Zaczął ziązić z ciężarówki — w rzeczy samej przecież wyładowywanie i dostarczanie amunicji to ważna i odpowiedzialna praca — gdy zobaczył sadzącego susami po zboczach sierzanta ze sztabu dywizjonu.

Sierżont krzyczał głośno do żołnierzy podających na górę pociski: — Gdzie lejtnant?

Za chwilę stał już przed Szaposznikowem.

— Towarzyszu lejtnancie, przed chwilą dowódcę baterii ranil pocisk z lotniczego karabinu maszynowego. Towarzysz major kazał wam objąć dowództwo baterii.

Szaposznikow gramoląc się na nasymp słyszał zadyszany głos sierzanta: u sąsiadów piechota już poszła, są ranni w dywizjonie, przyłeciali posługowce, bomb nie rzuciły, ale strzelają z karabinów maszynowych, w stepie biało — tyle ulotek zrzućli Niemcy, a pierwsza linia niemiecka o cztery kilometry stał.

Tola słuchał sierzanta, patrząc, jak klębił się pod nogami czerwony pył, obejrzał się: Wołga była w dole, światło słoneczne dotknęło jego twarzy, oślepiając uderzyło w oczy. Nie wiedział kiedy, w jakim momencie i dlaczego stał się spokojny, pewny siebie: może stało się to wtedy, gdy podszedł do dział, których potężne lufy, przykryte wiązkami trawy i łodygami winorośla, skierowane były w stronę stanowisk niemieckich; może wtedy, gdy zobaczył radość na twarzach żołnierzy: oto dowódca — teraz wszystko będzie dobrze; może wtedy, gdy spojrzal w step pokryty śniegiem niemieckich ulotek i gdy porazila go jasna, prosta myśl, że to

wszystko nienawistne, śmiertelnie wrogie jego Ojczyźnie, ziemi, matce, siostrze, babce, ich wolności, szczęściu, życiu, to wszystko znajduje się obok, widoczne i że on sam jest w sile walczyć z wrażeń hordą, może wtedy, gdy otrzymawszy zadanie bojowe wymyślił śmiały plan: wysunąć działą daleko wprzód, zająć pozycję ogniową na zboczach: „Jestem lewym skrajem całego frontu, oparłem się o Wołgę, mego flankę broni sama Wołga...”

Gdy żołnierze wyścizali działą na nadwoziańskie zboczce a lejtnant Szaposznikow pokazywał sierzantowi, gdzie je ustawić, podjechał na „Willysa” podpułkownik ze sztabu dywizjonu. Szybkim krokiem podszedł do Szaposznikowa i surowo spytał:

— Kto kazał tak daleko wysunąć działą?



Rys. Marek Rudnicki.

Twórcza współpraca nauki i przemysłu w ZSRR

Jeszcze w 1935 r. Stalin mówiąc o sposobach przejścia od socjalizmu do komunizmu wskazał, że jednym z głównych warunków tego przejścia jest podniesienie kulturalno-technicznego poziomu klasy robotniczej. Poziom ten powinien być tak wysoki, ażeby poderwane zostały zasady przeciwności między pracą fizyczną i umysłową, a wydajność pracy znajdowała się na stopniu rozwoju, który zapewniłby produkcję ilości towarów w ilości zabezpieczającej potrzeby społeczeństwa.

Dążenie do podniesienia wydajności pracy, znalazło głębokie odzwierciedlenie w twórczej współpracy pracowników nauki i przemysłu, zapoczątkowanej przez pracowników naukowych pięciu leningradzkich instytutów. Pracownicy tych pięciu instytutów zwrócili się do Generalissimo Stalina z listem w którym zobowiązali się rozszerzać i wzmacniać tworząc współpracę ludzi nauki i przemysłu.

„Obiecujemy Wam, tow. Stalinie, — czytamy w tym liście — że mocną więź i twórczą współpracę pracowników nauki i przemysłu będą od dzisiaj gwarantować przewodnią naszego postępu na drodze technicznego rozwoju”.

O czym świadczą ten list? Świadczy on po pierwsze o tym, że w ZSRR nauka nie zamyka się w sobie, nie jest „nauką (za nauki), nie ogranicza się czterema ścianami laboratoriów i instytutów naukowo-badawczych — a rozwija się w ścisłym kontakcie z produkcją w praktyce na fabrykach i zakładach przemysłowych, przy czym cel, który stawia sobie nauka — to ulepszenie produkcji, zwiększenie wydajności pracy. Po drugie świadczą ten list o tym, że nauka w ZSRR jest podporządkowana interesom społeczeństwa i jej osiągnięcia i wysiłki skierowane są ku zwiększeniu dobrobytu społeczeństwa, podniesienie jego kulturalno-technicznego poziomu, co w końcowym wyniku ma stać się kamieniem węgielnym przejścia od socjalizmu do komunizmu.

O tym, że taka współpraca istnieje i daje wspaniałe rezultaty, świadczą chociażby taki fakt: — W jednej z leningradzkich fabryk budowy maszyn robotnik Brejkin i pracownik naukowy instytutu badawczo-naukowego budownictwa maszynowego inż. Sawin zawarli umowę, w której inżynier zobowiązał się wprowadzić ulepszenia w sposobie wytaczania wałów dużych i średnich, dać w 1949 r. dwa wynalazki w dziedzinie zwiększania wydajności pracy tokarce i okazały się pomoc Brejkinowi w przyswajaniu osiągnięć nowej techniki.

Tokarz ze swej strony zobowiązał się wypełnić w ciągu roku dwie roczne normy, wprowadzić w życie nowe metody arcszybkiego wytaczania metalu, okazały się pomoc inż. Sawinowi w praktycznym próbowaniu jego ulepszeń itd.

Od czasu zawarcia umowy minęło kilka miesięcy i okazuje się, że jeśli Brejkin dawniej na swojej tokarce obrabiał wały z szybkością 140 m. na minutę, to dzisiaj te same wały obrabia on z szybkością 400 a czasami i 600 metrów na minutę.

Inicjatywa zawierania tego rodzaju umów została szybko wychwyciona przez uczonych i stachanowców innych fabryk i w rezultacie ta forma współpracy między pracownikami nauki i przemysłu rozszerza się z każdym dniem.

Jako drugi przykład takiej twórczej współpracy nauki i przemysłu można przytoczyć pracę leningradzkiego tokarza Henryka Bortkiewicza, celem której było wprowadzenie arcszybkich metod obróbki metali na tokarce. Bortkiewicz w rezultacie swej pracy dowiódł, że na zwykłej tokarce zaopatrzonej w rylce specjalnie podebranego profilu można zwiększyć szybkość zdejmiwania wióra do 5—6 razy. Innymi słowy: Bortkiewicz na wyprodukowanie części — traci dziś 5—6 razy mniej czasu niż dotychczas.

Jasną jest rzeczą, jak wielkie ma to znaczenie dla zwiększenia wydajności pracy, jak znacznie zwiększa się w ten sposób produktywność obrabiarki. Jasną jest rzeczą, że Bortkiewiczowi pomagali w pracy inżynierowie i pracownicy nauki i oto w rezultacie zrodziła się nowa metoda, która wywołuje przewrót w dotychczasowych metodach i świadczy wymownie o ogromnych możliwościach współpracy ludzi nauki i przemysłu.

Praca Bortkiewicza nie tylko zdobyła sobie uznanie wśród społeczeństwa, ale także została należycie oceniona przez rząd ZSRR i oto nie-

dawno Bortkiewicz otrzymał nagrodę Stalinowską I-go stopnia.

Współpraca nauki i przemysłu przybiera co raz to nowe formy. Tak na przykład w Instytucie Technologicznym zorganizowano cykl odczytów, na których studenci i wykładowcy instytutu z wielkim zainteresowaniem słuchają wykładów najlepszych stachanowców Leningradu. Na odczytach tych stachanowcy zadaniami słuchaczy ze swoimi metodami pracy, dzielą się swoimi doświadczeniami nowatorów produkcji bogacąc tym samym — ich teoretyczne wiadomości konkretnymi przykładami z pracy.

Ze swej strony pracownicy nauki w instytucie zorganizowali dla stachanowców seminaria, na których uczeni przeprowadzają odczyty na tematy rozmaitych zagadnień związanych z rozwojem nauki i techniki. Charakterystyczne jest, że stachanowcy nowatorzy robią wszystko, ażeby uprzyścić swoje osiągnięcia innym robotnikom, ażeby ci mogli ze swej strony pójść za ich przykładem. Wyraża się to w broszurach i książkach, w których stachanowcy ci opisują swoje metody pracy, swoje ulepszenia jakie wprowadzili na swoich obrabiarkach itd. Prócz tego wielu z nich rozpoczęło tworząc naukową pracę pod kierownictwem wykwalifikowanych pracowników naukowych, wnosząc swój wkład w dziedzinę rozwoju myśli technicznej.

Osobne miejsce w dziedzinie koordynacji twórczych wysiłków pracowników nauki i przemysłu zajmuje Partia. Komitety partyjne tak miejskie jak i miejscowe przy zakładach naukowych i przemysłowych mobilizują zespoły tych zakładów do twórczej współpracy wysuwając na pierwszy plan najważniejsze zagadnienia, nad którymi w danym momencie należało by pracować, kierując i kontrolując wykonanie przez pracowników zobowiązań.

Ogromną rolę odgrywa partia w dziele popularyzowania osiągniętych wyników.

Na zebraniach aktywnych partyjnych w fabrykach i zakładach naukowych wysuwane są konkretne propozycje, krytykuje się tych ludzi, którzy jeszcze nie doceniają znaczenia twórczej współpracy, nieustannie propaguje się nowe formy współ-

W bratniej współpracy z fabrykami

Laboratorium budownictwa maszyn i problemów mechaniki rolniczej przy Akademii Nauk Ukrainskiej SRR, kierowane przez członka rzeczywistego akademii, A. Wasilienko, nawiązało bezpośredni, twórczy kontakt z dwudziestą fabrykami budowy maszyn.

Współpracownicy laboratorium wprowadzili do produkcji nową technologię przygotowywania części maszyn rolniczych i traktorów z wysoce trwałe, zmodyfikowane surowki żelaznej i dopomagają fabrykom w udoskonalaniu ich konstrukcji.

pracy. Z tego widać jak wielkie znaczenie nadaje partia tej dziedzinie kulturalnego i technicznego postępu.

I nie może być inaczej. Partia robotników — awangarda klasy robotniczej ZSRR — kroczy zawsze na przedzie tam, gdzie toczy się walka o dobrobyt mas pracujących gdzie toczy się walka o postęp, o przejście od socjalizmu do komunizmu.

Wiśniewicz Jerzy.

O RADZIECKIEJ PRASIE NAUKOWEJ

W roku 1913 w carskiej Rosji wychodziło 859 gazet o codziennym nakładzie 2.729.000 egz. W roku 1946 w Związku Radzieckim wychodziło ponad 7.000 gazet o codziennym nakładzie 29.600.000 egzemplarzy. Tak więc w wymienionym okresie ilość wychodzących gazet powiększyła się ośmiokrotnie, a codzienny nakład powiększył się jedenastokrotnie. W tym samym roku 1946 wychodziło w Związku Radzieckim 960 czasopism w nakładzie 104.600.000 egzemplarzy. Wśród tych ostatnich poważną pozycję zajmują czasopisma naukowe.

W Związku Radzieckim nie ma ważniejszej dziedziny życia, nie ma poważniejszej dziedziny nauki, która nie byłaby obsługiwana przez specjalne tygodniki czy miesięczniki. Wśród czasopism radzieckich wymienić należy przede wszystkim teoretyczno-polityczny organ KC WKP(b) miesięcznik „Bolszewik” i „Partynaja Żyżń”. Do politycznych czasopism zaliczyć także należy tygodnik „Nasze Wremia” (Nasze czasy), wydawany przez gazetę „Trud” — organ Wszechzwiązkowej Rady Centralnej Związków Zawodowych.

Badczą ważną pozycję w życiu naukowo-kulturalnym Związku Radzieckiego zajmują czasopisma naukowe a w szczególności wydawnictwa periodyczne Akademii Nauk ZSRR. Wymienić tu należy przede wszystkim „Dokłady Akademii Nauk SSSR” (Sprawozdania Akademii Nauk ZSRR) oraz „Izwestia Akademii Nauk SSSR” (Wiadomości Akademii Nauk ZSRR). Poszczególne miesięczniki Akademii Nauk ZSRR poświęcone są określonym dyscyplinom wiedzy. Mamy więc: „Izwestia — Seria biologiczekajaja”, dalej „Seria geograficzekajaja”, „Seria istorii i filozofii”, „Seria matematyczekajaja”, „fizyczekajaja” oraz „Izwestia-Otdielenie chemicheskich nauk”, „Otdielenie technicheskich nauk”, „Otdielenie literatury i języka”, „Otdielenie ekonomiki i prawa” i in.

Masowym popularno-naukowym czasopismem jest miesięcznik „Nauka i Żyżń”, który poświęcony jest popularyzacji nauki, w szczególności biologii i techniki.

Ważnym wydawnictwem o charakterze krytyczno-bibliograficznym jest „Sowietzkaja Kniga”. Miesięcznik ten zawiera pełną bibliografię najnowszych wydawnictw ZSRR.

ANDRZEJ GWIŹDŹ

Państwo a rewolucja

„Bez rewolucyjnej teorii niemożliwy jest i ruch rewolucyjny” (Lenin)

W krótkim okresie ośmiu miesięcy od lutego do października 1917 roku — partia bolszewików wykonała wielkie i trudne zadanie: zdobyła większość wśród klasy robotniczej; w Radach pościęgnięta na stronę rewolucji socjalistycznej miliony chłopów, wreszcie zaś rewolucję tę przygotowała i zwycięsko przeprowadziła. Lenin, który w kwietniu powrócił z emigracji do Piotrogradu, był

aż do lipca bezpośrednim kierownikiem wszystkich działań Partii. Jednakże w drugiej połowie lipca po dokonaniu masakry demonstracji robotniczo-żołnierskiej — Rząd Tymczasowy wydał rozkaz aresztowania Lenina. 18 lipca Swierdłow ostrzegł Lenina o grożącym mu niebezpieczeństwie i od tego dnia Lenin ukrywał się. Początkowo w różnych mieszkaniach w Piotrogradzie, później na strychu stodoły, na stacji Razliw, wreszcie — aż do końca sierpnia, do chwili wyjazdu do Finlandii — w namiocie w polu nad jeziorem Razliw.

W tych niezwykle ciężkich warunkach Lenin pisał jedno z najważniejszych swoich dzieł pod rosyjskim tytułem: „GOSUDARSTWO I REWOLUCJA” (polskie tłumaczenie dawniejsze: „Państwo i rewolucja”, nowsze: „Państwo a Rewolucja”).

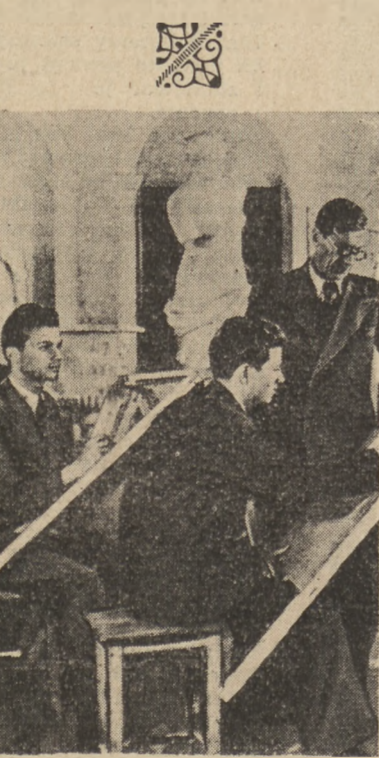
„Za najważniejsze zadanie tej książki — mówi Stalin na XVIII zjeździe WKP(b) — uważał Lenin obronę nauki Marksa i Engelsa o państwie przed wypaczeniem i wulgaryzowaniem jej przez oportunistów”.

Przedmowę do pierwszego wydania rosyjskiego Lenin napisał w sierpniu 1917 roku, do drugiego zaś (które ukazało się powiększone o § 3 rozdział II pt. „Postawienie kwestii (państwo a rewolucja) przez Marksa r. 1852”) — 17 grudnia 1918. Książka składa się z sześciu rozdziałów zatytułowanych: 1) „Społeczeństwo klasowe a państwo”; 2) „Państwo a rewolucja”. Doświadczenie lat 1848 — 1851”; 3) „Państwo a rewolucja. Doświadczenie komuny paryskiej 1871 r. Analiza Marksa”; 4) „Ciąg dalszy. Uzupełnienie wyjaśnienia Engelsa”; 5) „Ekonomiczne podstawy obumierania państwa”; 6) „Zwulgaryzowanie marksizmu przez oportunistów”. W posłowie do wydania pierwszego (datowanym 30 listopada 1917 r.) Lenin podkreśla, że nie uważa pracy za zakończoną, że — przeciwnie — ma zamiar uzupełnić ją analizą doświadczeń rewolucji rosyjskich 1905 i 1917 r.

W książce „Państwo a rewolucja” Lenin wykazał, że dyktatura proletariatu musi być „państwem na nową modłę demokratycznym (dla proletariatu i mas nieposiadających w ogóle); na nową modłę dyktatorskim (przeciwko burżuazji)”. Lenin wykazał dalej, że dyktatura proletariatu nie może powstać w wyniku pokojowego rozwoju społeczeństwa burżuazyjnego — może ona powstać

**Chcesz
poznać osiągnięcia
nauki radzieckiej
czytaj
wydawnictwa
Biblioteczki Naukowej
„Po prostu”**

PRZYNIEŚLI NAM WOLNOŚĆ — UCZĄ BUDOWAĆ



Uczą się w Moskwie. Dla młodzieży pracującej krajów demokracji ludowej szeroko otwarte są placówki naukowe potężnej nauki radzieckiej i uniwersytety, uczelnie techniczne i artystyczne.

W Związku Radzieckim i jego stolicy uczą się dziś tysiące studentów z Polski, Bułgarii, Albanii, Rumunii i Czechosłowacji.

Młody partyzant albański — jest już na czwartym roku wydziału mechaniczno-matematycznego Państwowego Uniwersytetu Moskiewskiego. Po studiach wróci do swej ludowej ojczyzny, której potrzeba wielu inżynierów — budowniczych albańskiego przemysłu.

Bułgarka — Maria Żeleżkowa chce zostać geologiem. Jest już na trzecim roku wydziału geologicznego Uniwersytetu Moskiewskiego. Na zdjęciu Maria Żeleżkowa w muzeum geologicznym uniwersytetu.

Albańczyk Temistokl Miele i Bułgar Georgij Stantow będą architektami.

W Moskiewskim Konserwatorium im. Czajkowskiego Bułgar Georgij Tytew zapoznaje się z zasadami kompozycji. Węgier Rudolf Wieg poświęcił się zagadnieniu folkloru w muzyce. Na zdjęciu — nasi koledzy na wykładzie o klasycznych tradycjach muzyki radzieckiej.

Na uczelniach radzieckich uczą się dziś również setki studentów polskich. Kol. Janka Ludowska jest na studiach teatralnych; Kazik Nowicki i Żywia Boguszewska będą ekonomistami. — Po powrocie do kraju czeka ich wielka i odpowiedzialna praca. Potrzebni są nam fachowcy z każdej dziedziny wiedzy.

W instytutach technicznych Moskwy, na uczelniach rolniczych, wśród aspirantów Akademii Nauk ZSRR — wszędzie spotkać można, łączącą wiedzę młodzieży krajów demokracji ludowej. Bohaterska Armia Radziecka przyniosła naszym narodom wolność; bohaterki narod radzieckiej dzielą się wszystkim swymi bogactwami nauki i kultury, umiejętnościami twórczej pracy — rozwijającymi na swej drodze do komunizmu.



O PRAWDZIwą NIEMIECKĄ KULTURĘ NARODOWĄ

Minister Oświaty Niemieckiej Republiki Demokratycznej Paul Wandel, jest jednym z najpoważniejszych działaczy społecznych. Osiażnięcia demokratycznego szkolnictwa niemieckiego, a więc reforma organizacji i metod nauczania; otwarcie wyższych uczelni dla dzieci robotników i chłopów — są ściśle związane z działalnością obecnego ministra oświaty.

Paul Wandel urodził się w 1905 r. w Mannheim, jako syn robotnika. Jako samouk zdobywa szybko poważny zasób wiedzy. Już w młodości pełni odpowiedzialne funkcje w Komunistycznej Partii Niemiec. Po dojściu Hitlera do władzy zmuszony jest opuścić kraj.

Po zwycięstwie nad faszyzmem wraca do kraju, gdzie pracuje początkowo, jako redaktor naczelny „Deutsche Volkszeitung”. Wkrótce potem zostaje powołany na funkcję przewodniczącego niemieckiego zarządu dla spraw oświaty ludowej we wschodniej strefie Niemiec.

Poniżej podajemy oświadczenie ministra oświaty, o aktualnych zadaniach Rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej na odcinku oświaty ludowej.

Na pytania dotyczące zadań i zamierzeń Ministerstwa Oświaty Ludowej mogłbym odpowiedzieć krótko, że konsekwentnie będzie się dalej realizować to, co stanowiło cel dotychczasowego Niemieckiego Zarządu dla spraw Oświaty Ludowej i co z powodzeniem rozpoczęto t.j. demokratyczne odrodzenie życia kulturalnego, ochronę niemieckiego dziedzictwa kulturalnego i kształtowanie postępowej kultury niemieckiej. Będzie jednak celowym dodać do tego pewne dokładniejsze dane.

Ministerstwo Oświaty Ludowej, postępując w duchu konstytucji i całej deklaracji rządowej, będzie

zmięszało do pielęgnowania prawdziwej, szlachetnej kultury narodowej, do wszechstronnego podniesienia poziomu wykształcenia ludu pracującego — szczególnie ludności wiejskiej — do umozliwienia swobodnego rozwoju badań naukowych i sztuki, do poparcia służącego sprawie postępu i pokoju, jej odzyskiwania, jej ścisłego powiązania z ludem.

Ministerstwo Oświaty Ludowej będzie popierać wszystkie posunięcia,

cią, służące jednemu kulturalnej narodu niemieckiego. Będzie ono strzegło narodowego dziedzictwa kulturalnego, poprowadzi dalej rozpoczętą demokratyczną reformę życia kulturalnego, szkolnictwa ogólnego i szkół wyższych, będzie się starać o podniesienie ich poziomu i o to, by bramy wyższych uczelni stały otworem dla ludu pracującego. Będziemy również zdecydowanie urzeczywistniać nasze nowe założenia wychowawcze, służące demokracji, pokojowi, przyjaźni z innymi narodami i jednemu narodowej.

Szczególnym zadaniem Ministerstwa Oświaty Ludowej będzie udzielenie pomocy najpoważniejszej instytucji naukowej — Niemieckiej Akademii Nauk w wypełnianiu stojących przed nią poważnych zadań, oraz stworzenie dla Niemieckiej Akademii Sztuk Pięknych, powstającej pod przewodnictwem Heinricha Manna, wszechstronnych możliwości rozwoju sztuki — bliskiej życiu, życie aprobującej i życiowo prawdziwej.

Ministerstwo Oświaty Ludowej usilnie zmięszać będzie do urzeczywistnienia postanowienia Niemieckiej Komisji Gospodarczej z 31 marca 1949 r. w sprawie utrzymania i rozwoju niemieckiej nauki i kultury, dalszej poprawy położenia

inteligencji, oraz podniesienia jej roli w życiu publicznym.

Ministerstwo będzie się troszczyć o to, by największe wartości kulturalne dotarły do szerokich mas ludu pracującego, do fabryk i na wieś, by przezwyżyć wartości kulturalne zaoferować wsł. Otoczy ono szczególną opieką samorodną ludową twórczość kulturalną.

Pomniągłby rzecz najważniejszą, jeśli bym nie stwierdził, że w pracy tej opieramy się na inicjatywie i aktywności całego ludu, a przede wszystkim jego demokratycznych partii i organizacji masowych.

Przed ministerstwem, jak i przed całym rządem stoi poważne i trudne zadanie. Jesteśmy tego w pełni świadomi. Tak samo jednak jesteśmy pewni sukcesów w tej pracy. Gwarantuję tego stanowio nie tylko jedność wszystkich sił demokratycznych i antyfaszystowskich, lecz przede wszystkim to, że wbrew całemu pesymizmowi mamy w młodzieży nie tylko obiekt, ale aktywnego pomocnika, — nie tylko wiele, ale wszystko zapowiadającego.

Dla tej młodzieży i z tą młodzieżą pracować dla pokoju i jednoci naszego narodu nad stworzeniem nowej, postępowej świadomości narodowej Niemców — to stanowi nasz cel.

(„Neues Deutschland“)

Jeszcze raz Reichstag

EUGEN DENNIS — robotnikiem dokowym, rębaczem, elektrykiem i kandydatem.

ROBERT THOMPSON — kolejarzem i rębaczem.

HENRY WINSTON — czyściciel.

DAVIS jest adwokatem. GATES — dziennikarzem. GREEN — studentem.

Dwóch z nich posiada jeszcze cechę bardzo istotną dla trybunału amerykańskiego: Winston i Gates... są czarni!

Jaka jest ich wina, za którą sąd amerykański wydał wyrok skazujący?

Są komunistami. Przywódcami KP — USA. Oskarżenia o organizowanie spisku godzącego w potęgę i siłę rządu Stanów Zjednoczonych.

Dowody?

Oto one: Manifest Komunistyczny Marksa i Engelsa, Państwo a rewolucja — Lenina, Historia WKP(b), Statut KP USA, akcje prowadzone przez partię w ciągu 30 lat jej istnienia i artykuły ukazujące się w organie centralnej partii „Daily Worker”.

Każdemu normalnie myślącemu człowiekowi nasu-

wa się w tym miejscu pytanie:

Czy istnienie partii komunistycznej w Stanach Zjednoczonych jest nielegalne?

Czy książki zostały wydane nielegalnie?

Czy „Daily Worker“ drukowany jest konspiracyjnie?

Na wszystkie te pytania odpowiedź jest jedna: komunistyczna partia jest organizacją najzupełniej legalną, posiada swoje pismo, wydawnictwa, prowadzi swą działalność od 30 lat nie w ostrońie mrówek, lecz otwarcie, jawnie, w biały dzień.

Dla „sprawliwiości“ amerykańskiej nie jest ważną prawdą, traci cechy niewzruszonoci konstytuacji i jej gwarancje praw.

Panowie z Wall Street — zaniepokojeni wzrastającą świadomością klasową robotczych mas, zagrożeni rozkładem i słabocią ideał marksizmu — leninizmu. Będziemy walczyć o nasze prawa i będziemy wciąż rosł, jako awangarda klasy robotniczej. Wyrok skazujący, to objaw słaboci i rozpaczliwych reakcyjnych kół wielokapitalistycznych.

Pod sztandarem naszym skupić się będą coraz szersze rzesze ludu pracującego.

nów Zjednoczonych uznanych zostało winnymi.

Winnyimi tego... że są komunistami.

Adwokaci — obrońcy wtrąceni zostali również do więzienia. Z obrońców znieśli się w oskarżonych.

Oskarżonych o to... że bronili komunistów.

„Przed trybunałem amerykańskim (pisał Zaskawski w Prawdzie) są tylko dwa bezpieczne miejsca: sędziogi i prokuratora.

Historia sprzed lat 16 potwierdza się. Jak w słynnym procesie o podpalenie Reichstagu Dimitrow z oskarżonego stał się oskarżycielem tak i obecnie sekretarz generalny KP USA Denis — przed ogłoszeniem wyroku, demaskuje w swej mowie rozkład, obłudę i słaboci obzo reakcji i imperializmu stwierdził:

„Niezależnie od wyroku, Komunistyczna Partia Stanów Zjednoczonych kontynuować będzie swoją działalność polityczną i szerzyć wśród ludu amerykańskiego idee marksizmu — leninizmu.

Będziemy walczyć o nasze prawa i będziemy wciąż rosł, jako awangarda klasy robotniczej. Wyrok skazujący, to objaw słaboci i rozpaczliwych reakcyjnych kół wielokapitalistycznych.

Pod sztandarem naszym skupić się będą coraz szersze rzesze ludu pracującego.



Młodzież radziecka otoczona pieczołowitą opieką państwa, ma pod każdym względem ułatwione warunki nauki — jasne, bogato wyposażone laboratoria, stypendia, książki.

Redagujemy gazetkę ścienną 2)

— JAK PISAĆ? to zdaje się podstawowe pytanie. Otóż pisać przede wszystkim krótko, przy jednoczesnym wyczerpaniu najważniejszych zagadnień tematu. Wiemy, choćby z własnego doświadczenia, że długie artykuły w gazecie t. zw. „kobyły” nużą i z reguły nie są czytane. Musimy dodać, że nasz czytelnik, czytelnik gazetki ściennej, nie posiada więcej, jak 5 do 10 min. czasu podczas przerwy wykładowej i — najważniejsze — czyta stojąc.

Zdani używać krótkich, wprowadzając zasadę: więcej kropek, niż przecinków.

Dbajmy o estetyczny wygląd zewnętrzny i o dobre opracowanie graficzne gazetki. To przyciąga czytelników. Jeśli w zespole posiadamy grafikę, ilustrujmy jak najwięcej artykułów.

Tytuł główny gazetki wykonujemy dużymi literami — tuszem. Tytuł ten będzie się powtarzał i dlatego musi być wykonany starannie. Treść tytułu powinna, tak samo jak treść artykułów, odpowiadać założeniom zespołu. (Dla przykładu „Głós frajera” — tytuł jednej z korporacyjnych gazetek przez wojnę i „Poście powieć” — tytuł gazetki ZAMP). Pismo powinniśmy szpałtować, przy czym szpałta powinna być większa od normalnej szerokości arkusza 4 (około 15 cm.). Tekst pisany na maszynie musi: posiadać dość znaczne odstępy, aby był czytelny. Tytuły właszcza tych artykułów, na których zależy nam, by łatwiej dotarły do czytelnika, powinny być robione ręcznie — tuszem

JENOLITA KONCEPCJA — AKCYJNOŚĆ

Na zebraniu zespołu redakcyjnego uzgadniamy podstawowy problem, lub kilka problemów tygodnia, czy miesiąca (w zależności od częstotliwości ukazywania się pisma). Nazywa się to planowaniem numeru.

Zaplanowanie wyklucza przypadkowość, a co zatem idzie chaos i brak materiału, pozwała przeprowadzić określone akcje.

Treść numeru powinna „grać” ze sobą. Dla przykładu — akcja miesiąca odbudowy stolicy; artykuł wstępny — o treści ogólnej, nowela na temat odbudowy miasta, notatki, felieton, reportaży — z odgruzowania Silesia oddziaływania na czytelnika tak skomponowanego numeru jest wielka. Oczywiście, że w jednym numerze można przeprowadzić kilka akcji, na czoło jednak zagadnienie wysunąć trzeba sprawę najważniejszą i najbardziej aktualną.

Zapytacie zapewne, jak to zrobić. Czy dla problemu tego poświęcić więcej miejsca?

Nie tylko. Zasadniczy artykuł problemowy musimy umieścić w najbardziej atrakcyjnym miejscu. W gazecie naszej, miejsca te znajdują się na przekątnych. Bardziej atrakcyjną jest przekątna od lewego rogu w górę do prawego u dołu, a najbardziej atrakcyjnym miejscem — lewy róg u góry. Należy unikać skupiania obok siebie artykułów o jednakowej tematyce, lecz raczej rozrzucać je po całej gazecie. Przerwyca to monotonię wywodów i nie nuży czytelnika.

ORGANIZACJA ZESPOŁU REDAKCYJNEGO

W skład zespołu redakcyjnego powinni wejść przedstawiciele Zarządu Uczelnianego lub Wydziałowego ZAMP, Komitetu Uczelnianego FPOS, przedstawiciele Kół Naukowych, Bratniej Pomocy i AZS. Zapewnia to m. in. stały wpływ materiałów z różnych dziedzin życia uczelni. Materiały te nie mogą jednak ograniczać się jedynie do informacyjnych ogłoszeń — na które jest miejsce na tablicach organizacji studenckich.

Kierownikami zespołu redakcyjnego powinni być aktywni ZAMP-owcy, sekretarzem redakcji — kolega posiadający łatwość pisania.

Kierownik zespołu musi się doskonale orientować w zagadnieniach akademickich, nie tylko danej uczelni. Sekretarz organizuje i koordynuje prace członków zespołu.

Kierownik i sekretarz uzgadniają wspólnie problemy najbliższego numeru, akcje tygodnia, która referują następnie na zebraniu zespołu. Praca sekretarza polega ponadto na stylistycznym wyłudzaniu i sprawozdaniu napływającego materiału.

Jerzy Strzałkowski

Studenci i pracownicy AGH w kopalniach śląskich

Z inicjatywy Rektora Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie prof. Walerego Goetla, w porozumieniu z Zarządem Uczelnianym ZAMP, wyjechało dnia 23.X.1949 r. specjalnym pociągiem na Śląsk 460 studentów i 100 pracowników naukowych i administracyjnych AGH, aby przez odpracowanie jednej dniówki w kopalniach węgla zadokumentować współpracę pomiędzy studentami, pracownikami naukowymi, a górnikami i pomóc w wykonaniu planu trzyletniego.

Akcja ta została objęta następującą kopalinie: Mysłowice, Katowice, Eminencja, Prezydent, Wywołanie, Matylda, Siemianowice, Łagiewniki, Rozbark, Bytom i Centrum.

Po przyjeździe na kopalnię wszyscy zostali podzieleni na grupy, otrzymali ubrania robocze i zjechali na dół do pracy.

Rozumiejąc znaczenie przedsięwzięcia pracowno z entuzjazmem, dając ze siebie maksimum wysiłku. Studenci spotkali się z życzliwym i serdecznym przyjęciem, tak ze strony górników, jak i Zarządu kopalni.

Po zakończeniu pracy grupa studentów, pracowników naukowych i administracyjnych wróciła z poczuciem zadowolenia z wkładu, jaki miała okazję dać w realizację planu produkcyjnego.

Potępa Zenon

MIĘDZYNARODÓWKA ZDRAJCÓW

Międzynarodówka zdrajców. Międzynarodówka klasy, której pozostała jedynie zdrada. Agentów gestapo i agentów wywiadu amerykańskiego. Handlarzy narodów i handlarzy kultury. Organizatorów Paktów Atlantycznych. Federacje wszelkich unii mniej lub bardziej europejskich. Międzynarodówka podlegająca do trzeciej wojny światowej i organizatorów krwawych wojen kolonialnych. Zbrodniarzy wojennych, szpiegów i dezertorów. Spekulantów ideologii i spekulantów waluty. Bohaterów w rodzaju dezertorów Kraucenicki. Działaczy w rodzaju szpiega Mikołajczyka czy szpiega Petkova. Pacyfistów w rodzaju Franco i Tsaldarisa. Humanistów w rodzaju Salazara i Dutry. Ideologów w rodzaju Schumachera, Bluma czy Doboszyńskiego. Wodzów w rodzaju Czana-Kai-Szeka. Polityków w rodzaju Spaaka czy Adenauera. Ministrów „socjalistycznych” w rodzaju Mocha czy Scelby. Hitlerowców i neohitlerowców. Faszyzistów i neofaszyzistów. Wielkich kanali i małych kanali. Reakcyjnych rządów emigracyjnych, oddających się każdemu kto zapłaci i oraganizujących szpiegostwo w swoich własnych, wyzwolonych krajach. Reakcyjnych rządów państw zachodnich, których władza we własnych krajach jest nie wielka większa od władzy pierwszego, lepszego sierżanta amerykańskiego Military Police. Faszyzowskich emigrantów z krajów, gdzie rządy wzięła w swe ręce władza ludowa, modlących się o wojny, handlujących walutą, bohaterów międzynarodowych afer szpiegowskich i skandalów w domach publicznych wszystkich miast cywilizacji zachodniej. Kapitanów w rodzaju Mindszentiego i bułgarskich pastarów.

Międzynarodówka ludzi, którzy w każdej ojczyźnie są antypatriotami, a na wszystkich kontynentach walczą o wojnę. Ludzi, którzy pod sto-

wami ojczyzna, naród, wolność widzą tylko obiekty do wymiany towarowej Ludzi, których stanowiska klasowe zmusza do nieustannej zdrady.

MIĘDZYNARODÓWKA ZDRAJCÓW

Pod tym tytułem ukazała się w Paryżu książka francuskiego autora Renaud de Jouvenel. Książkę tę możnaby z powodzeniem nazwać krótkim przeglądem historii burżuazji lat powojennych.

Te oba tytuły są dzisiaj jednoznaczne.

Przez międzynarodówkę zdrajców autor rozumie całą dzisiejszą burżuazję kosmopolityczną, będącą na usługach amerykańskiego imperializmu, zdradzającą we wszystkich krajach, gdzie się znajduje, żywotne interesy swoich narodów.

Cały wstęp tej książki poświęcony jest na wykazanie wspólnej platformy zdrady, tego osobliwego szerokiego frontu dzisiejszej burżuazji, w którym obok byłych działaczy hitlerowskich znajdują się przewodzący prawnicy socjalistycznej, obok Ilsy Koch — Kardynał Mindszenty.

Ofensywa amerykańska prowadzona w różnych krajach pod różnymi postaciami jest w gruncie rzeczy ta sama ofensywa. W skład niej wchodzi i Plan Marshalla i Pakt Atlantyczny, krwawe wojny sprovokowane w krajach kolonialnych i jawne popieranie faszyzmu na świecie, oranizowanie szpiegostwa i dywersji w krajach wyzwolonych z ucisku kapitalistycznego.

„We Francji tak jak i we Włoszech — pisze autor — nie zachodzi potrzeba opłacania szpiegów i zdrajców, pracujących nad zburzeniem ustroju ludowego, ponieważ są oni u władzy. Pierwszy cel jaki panowie Ferenc Nagy, Mikołajczyk, Maniu i inni chcieli osiągnąć w swoich krajach, został w naszym kraju już osiągnięty. Celem tym jest podda-

nie się rządu interesom amerykańskim.”

Panowie Ferenc Nagy, Mikołajczyk, Maniu oraz ich koledzy nie osiągnęli jednak swego celu.

Część z nich przytępiana na gorącym uczynku poniosła zasłużoną karę. Inni czmychnęli za granicę i tam rozsiani po różnych krajach i miastach, ale wszyscy na usługach jednego wywiadu kontynuują swoją szpiegowską działalność.

Tej to właśnie działalności w krajach demokracji ludowej i poza ich granicami, działalności zorganizowanej i kierowanej przez wywiad amerykański poświęcona jest głównie książka Renaud de Jouvenel.

Historie zdrady w krajach demokracji ludowej zawierają wiele analogii. Na każdym z procesów w tych krajach obok samych zdrajców, zakonspirowanych w takich czy innych partiach i prowadzących działalność szpiegowską, padło nazwisko jakiegoś ambasadora lub wyślanca dyplomatycznego niektórych mocarstw zachodnich.

W Albanii byli nimi funkcjonariusze wojskowej misji angielskiej generał Houghson, pułkownik Palmer i major Smith. Organizowali oni wespół z byłymi oficerami króla Ahmed Zogu oraz z kolaboracjonistami z okresu wojny, sabotaż ekonomiczny na szeroką skalę.

W Bułgarii taką rolę spełniali członkowie amerykańskiej misji wojskowej pułkownik Thompson i Cyrill Black.

Na Węgrzech osobiście zajmował się organizowaniem szpiegostwa do spółki z kardynałem Mindszenty poseł amerykański Chapin.

W Rumunii w czasie procesu szpiega Maniu i procesu sabotażystów ekonomicznych padły nazwiska wojskowych amerykańskich Thomasa H. Halla i Jamesa K. Hamiltona.

W Polsce robotą szpiegowską kierowali osobiście dwuj ambasadorowie — angielski Cavendish Bentinck i amerykański Bliss Lane. Na skutek zupełnej kompromitacji obaj zostali odwołani przez swoje rządy

a pierwszy w ogóle musiał być wycofany ze służby dyplomatycznej.

Autor poświęca Polsce dość dużo miejsca charakteryzując niektórych z jej „wybitniejszych” zdrajców.

O Mikołajczyku pisze on: „osobistość ta charakteryzuje nie tyle upór będący dowodem ciastego umysłu, ile niezdołność polityczną, a szczególnie dziecinne, pełne uwielbienia, a przez to zupełnie bierne oddanie się polityce brytyjskiej.

Ten mały człowieczek, funkcjonariusz Stronnictwa Ludowego prawie niezanny do wojny, zawsze reprezentował tylko bogate chłopstwo”

Omawiając, dobrze nam znany dalszy ciąg kariery politycznej Mikołajczyka, po jego powrocie do kraju, Renaud de Jouvenel pisze: „Bład za błędem, zaślepienie za zaślepieniem doprowadziło go do utraty wszelkiego wpływu w swojej własnej partii”. „Opuszczonemu przez własne kadry partijne Mikołajczykowi zagrażało znalezienie się w mniejszości a nawet zupełne wyeliminowanie z życia politycznego. Wtedy właśnie uciekł. Manewr jest jasny. Ucieczka zapobiega klęsce politycznej, która prawdopodobnie potoczyłaby kres jego kariere — karierze człowieka, potrzebnego jeszcze międzynarodowej reakcji”

Cały wstęp poświęca autor ukryciu wstępnemu Mikołajczyka dokumentu, gwarantującego Polsce przez rząd brytyjski nietykalność granic na Odrze i Nysie.

„Otóż, Mikołajczyk nie tylko zachował w tajemnicy treść tego dokumentu o kapitalnym znaczeniu dla Polski, w czasie swego pobytu w Londynie, lecz milczał na równo, że z chwilą gdy rezygnuje się z ojczyzny — staje się na stanowisku jawnej zdrady.

W czasie konferencji poczdamskiej, kiedy zaczęto się mówić o granicach polskich na Odrze i Nysie, pan Churchill oświadczył: „Nigdy nie slyszałem o takich żądaniach ze strony Polski”

Można zrozumieć, że pan Churchill pozwolił sobie na stwierdzenie nieco śmiałe, ale cóż myśleć o patriotyzmie Mikołajczyka? Komu wyszło na korzyść jego milczenie? — zapytuje Renaud de Jouvenel.

Mikołajczyk uciekł z Polski widząc, że jego knowania polityczne spały na panewce, uciekli i jego koledzy — szpiedzy z innych krajów demokracji ludowej.

Obecnie działają oni za granicą. Zakładają takie organizacje jak Zielona Międzynarodówka, złożona ze szpiegów z partii chłopskiej, Międzymorze, składające się ze szpiegów różnych orientacji a którego jednym z głównych działaczy był Doboszyński; tworzą szpiegowskie „Komitety Narodowe”, „Rządy” i inne tym podobne agentury wywiadu amerykańskiego.

Ci ludzie bez ojczyzny i bez sumienia, wyrzuceni na śmietnik przez historię ich własnych krajów, generalnie bez wojska, ministrowie bez urzędników, dziennikarze bez gazet, są gotowi na wszystko, byleby im zapłacono.

Usiłują się oni przedstawić jako bohaterowie. Ale jak ślusnie stwierdza Renaud de Jouvenel „ceją bohaterstwa nie są pieniądze”

Propaganda imperializmu może uprządnie twierdzić, że armaty wysyłane faszyzmem greckim służą sprawie pokoju. Może również twierdzić, że tej samej sprawie służą wojny w Vietnamie i Indonezji.

Może ona uważać, że cwoybskie filmy i pończochy nylonowe są dowodem kultury.

Może Tsaldarisa i Franco zakwalifikować jako humanistów.

Może twierdzić, że to typ zdrajcy.

Wielka wartość „Międzynarodówki zdrajców” polega na pełnym wydobyciu tej prawdy.

P. B.

Kronika studencka WARSZAWA

Studenci warszawskich wyższych uczelni wzięli w niedzielę, 23 października br., udział w odgruzowaniu Muranowa. Pracowano od godz. 8 do 12-ej. W odgruzowaniu wzięło udział 10.000 studentów.



Zjednoczenie Energetyczne Okręgu Warszawskiego przyznało studentom stolicy dodatkowy kontyngent prądu elektrycznego w wysokości 8 kilowatów miesięcznie.

KRAKÓW

W bieżącym roku akademickim słuchacze wyższych uczelni krakowskich, mieszkający w Domach akademickich lokowani są po raz pierwszy w poszczególnych pokojach według kierunku studiów, co ułatwi im naukę w Zespołach Zbiorowej Nauki.

Studenci krakowscy otrzymali ostatnio kompleks budynków pokoszarowych w dzielnicy Zakrów. Przydzielone budynki wymagają dużych remontów; po ich wykonaniu problem mieszkaniowy studentów krakowskich będzie w znacznym stopniu rozwiązany.

Wiek XX - WIEK LENINA i STALINA



7.XI. 1917 — pod wodzą partii Lenina — Stalina, powstaje i umacnia się w walce z kontrrewolucją i interwencją — pierwsze na świecie państwo proletariackie.

1918 — 1919 — powstają republiki radzieckie w Finlandii, Estonii, Litwie, Łotwie i na Węgrzech. Upadają pod ciosami zagranicznej interwencji.

1.XI. 1918 — fala strajków i powstań w wojsku i flocie przyspiesza rozpad monarchii Austro-Węgier.

6.I. 1919 — pod wodzą Liebknechta i Róży Luksemburg występują robotnicy Berlina z hasłem walki o dyktaturę proletariatu. Powstanie zostaje zatopione we krwi przez pracowoc-socjalistycznych pachołków burżuazji.

2.III. 1919 — powstaje międzynarodówka komunistyczna.

Fale strajków powszechnych w Anglii, Francji, Stanach Zjednoczonych A.P., Argentynie i ruchy chłopskie w Bułgarii, Rumunii i Jugosławii — wysuwają hasło „Ręce precz od kraju Rad!”

1919 — 1920 — przodująca część ludu polskiego z komunistami na czele domaga się w licznych demonstracjach przerwania wojny z radziecką Rosją.

XII. 1922 — na wniosek Lenina i Stalina z woli narodów powstaje na I Wszechzwiązkowym Zjeździe Rad — Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich.

1923 — wobec narastającej fali faszystowskiej wybuchają w Bułgarii, Niemczech i Polsce strajki polityczne i powstania.

1927—28 — powstają pierwsze oddziały chińskiej, rewolucyjnej armii ludowej, by kontynuować walkę przeciw imperialistom (walkę rozpoczęły w 1924 rewolucją, zdradzoną przez Czang-Kai-Szeka).

1933 — w nieublaganej walce z trockistowsko - buharinowskimi agentami imperializmu Związek Radziecki realizuje plan pięcioletni. Podczas gdy w Anglii produkcja wynosi 86 proc., w St. Zjedn. — 64 proc. produkcji z roku 1929, a liczba bezrobotnych sięga 24 milionów

— produkcja ZSRR wynosi 201 proc.

1933 — zastraszona siłą ruchu komunistycznego burżuazja niemiecka, znajdując poparcie w zdradzieckich przywódcach prawicy socjalistycznej, doprowadza przez morderstwa i prowokacje (podpalenie Reichstagu) do dyktatury faszystowskiej.

VIII. 1935 — VII Zjazd Kominternu mobilizuje wszystkie siły do walki z faszyzmem i wojną imperialistyczną.

II. 1936 — lud hiszpański, zahartowany w trwającej z przerwami od 1931 r. rewolucji, odnosi dzięki Frontowi Ludowemu decydujące zwycięstwo wyborcze. W tymże roku kondotier faszystowski Franco sprowadza na naród hiszpański niemieckie i włoskie wojska faszystowskie. Tak rozpoczyna się długotrwała i bohaterka walka ludu hiszpańskiego.

5.XII. 1936 — zostaje uchwalona entuzjastycznie Konstytucja Stalinińska, stwierdzająca fakt zbudowania ustroju socjalistycznego na 1/6 świata. Związek Radziecki pro-

wadzi uporczywą kampanię o zorganizowanie zbiorowego bezpieczeństwa wobec groźby nowej wojny.

III.—VIII. 1940 — wyzwolone narody karelo-fiński, moldawski, litewski, łotewski, estoński, tak jak i narody Zachodniej Ukrainy i Zachodniej Białorusi wchodzą w skład ZSRR, jako nowe, imperialistom wyrwane republiki związkowe.

3.VII. 1941 — przemówienie radiowe wielkiego Stalina, tuż po napaści Hitlera na Kraj Rad stanowi iskrę, wzniciającą narodowo-wyzwoleńczą walkę we wszystkich okupowanych przez faszystowskie wojska krajach.

2.II. 1943 — zwycięstwo pod Stalingradem!

1944-45 — na wyzwolonych przez bohaterską Armię Czerwoną ziemiach Polski, Czechosłowacji, Bułgarii, Rumunii, Węgier, Albanii władza przechodzi w ręce mas ludowych — powstają państwa ludowo-demokratyczne.

VIII. 1944 — powstanie w Paryżu — francuskie oddziały partyzanckie wyzwalają pod kierownictwem

partii komunistycznej z pod okupacji Paryż.

9.V. 1945 — dzień zwycięstwa nad faszyzmem.

1945 — wzrasta na sile ruch wyzwoleńczy w Viet-Namie, Indonezji, Birmie, na Malajach. Trwa w bohaterskiej walce lud grecki, broniący swej niepodległości przed anglo-amerykańską interwencją i rodzimymi monarcho - faszystami.

10.XI. 1945 — w Londynie powołana zostaje do życia światowa Federacja Młodzieży Demokratycznej, jednocząca miliony młodych ludzi do walki o pokój i lepszy świat.

1946 — w sierpniu powstaje w Pradze Międzynarodowy Związek Studentów — organizacja skupiająca młodą inteligencję całego świata w walce o pokój i demokratyzację wychowania.

1948 — w północnej części Korei powstaje niepodległa Republika Ludowa.

1948 — Biuro Informacyjne, demaskuje Tito i jego klikę jako zdrajców ludu jugosłowiańskiego i agentów imperializmu.

30.IX. 1949 — na olbrzymich ob-

szarach wyzwolonych zostaje proklamowana 450-milionowa Chińska Republika Ludowa.

2.X. 1949 — światowy dzień pokoju staje się manifestacją milionów ludzi świata, walczących przeciw imperializmowi i podżegaczom wojennym o pokój i niezależność narodów.

7.X. 1949 — powstaje Niemiecka Republika Demokratyczna, przekreślając rachuby imperialistów uczyńnięcia z ludu niemieckiego mięsa armatniego przeciw Zw. Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej.

21.XII. 1949 — obchodząc będziemy siedemdziesiąte urodziny Towarzysza Stalina — wodza i nauczyciela międzynarodowej klasy robotniczej, współtwórcy i budowniczego pierwszego w dziejach świata państwa socjalistycznego, towarzysza broni i genialnego kontynuatora nieśmiertelnego dzieła Lenina, wodza potężnego światowego obozu pokoju, demokracji i socjalizmu.

Będzie to dla nas Polaków obchód jubileuszu wielkiego przyjaciela naszego narodu, człowieka, któremu niezmiernie wiele zawdzięcza naród polski.